

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym):
W Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.
Za odnośnienie do domu do-
łącza się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesar-
stwie: rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie
rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 5; dodatek poranny
kop. 3.

KURIER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą
stałe w dni powszednie z wyjątkiem dni poświęconych dodatki poranne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-iej rano do 8-iej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-iej rano do 1-iej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz
garmentowy albo jego miejsce
pierwszy raz 25 kop., każdy na-
stępny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz
15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za
jeden wiersz petytowy albo jego
miejsce pierwszy raz 10 kop.,
każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden
wiersz po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz
garmentowy rs. 1.
Ogłoszenia do Kurjera przy-
jmuje także Biuro Rajchmana
i Frendlera ul. Senatorska 26.

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kościele św. Trójcy
(po-trzyniarskim) odprawiona będzie przed ołtarzem Pa-
na Jezusa Nazareńskiego wotywa ku uczczeniu Męki Pa-
na Jezusa, po ukończeniu której zebrany wiernym po-
dawany będzie do ucałowania relikwiarz z drzewem
Krzyża św.

— Ku uczczeniu uroczystości św. Jana Chrzciciela,
przypadającej w dniu jutrzejszym, w kościele archika-
teedralnym św. Jana odprawione będzie całodienne na-
bożeństwo odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu,
kazaniami i procesjami.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Tydzień już tylko dzieli nas od sesji sobrania
bułgarskiego, które zwołaniem zostało do Tyrnowy
na dzień 2-gi lipca. Rejenci i ministrowie zaczynają
jeździć już do starej stolicy bułgarskiej. W tej
chwili dwa ścierają się prądy: wpływy diploma-
tyczne przemawiają za wyborem tymczasowego re-
jenta; ludność, przesycona tymczasowością, żąda
księcia. Stanowisko Rosji wobec kwestji bułgar-
skiej nie zmieniło się. Oznajmił to wyraźnie p.
Giers posłowi ottomańskiemu w Petersburgu, Szaki-
rowi baszy, który naglił go o odpowiedź na ostatni
okólnik W. Porty. Pierwej musi ustąpić rejencja i
gabinet, należy wybrać nowego rejenta, wskazanego
przez mocarstwa, i utworzyć nowy rząd, w któ-
rym reprezentowane będą wszystkie stronnictwa.
Takim jest podobno stanowisko dyplomatyczne
Rosji w tej chwili. Dopiero, gdyby rzeczy poszły
istotnie tą koleją, gabinet petersburski wskazałby
swojego kandydata na tron bułgarski. Ten udałby
się niezwłocznie do Sofji, ujął prowizorycznie ster
rządu i zarządził wybory do nowego sobrania, któ-
re zatwierdziłoby objęcie przezeń władzy, z wolą
Europy, łącząc a posteriori wolę narodu.

Wspomnieliśmy już w rubryce telegramów o u-
więzieniu posła wrocławskiego do parlamentu rzeszy
niemieckiej, Kraekera, w chwili, gdy opuszczał
gmach posiedzeń w kilka minut po zamknięciu sesji.
P. Kraeker jest socjalistą i na mocy ustawy o t. zw.
„małym obłożeniu” nie ma prawa przebywać w stoli-
cy cesarstwa, chyba podczas sesji parlamentu, któ-
rego mandat jest puklerzem. Aresztowanie nastąpiło
wszakże tym razem z powodu jeszcze innego, „spe-
cjalnego”, na zażądanie prokuratorji wrocławskiej.
Stoi on pod zarzutem należenia do tajnego związku,
do tegoż samego mianowicie, do którego należał stu-
dent Markuze, zbiegły z Wrocławia i aresztowany
w Würzburgu pod zarzutem zbrodni stanu.

Dzienniki pruskie utrzymują, że związek ten, ma-
jący na celu zgładzenie (!) cesarza Wilhelma, uknu-
tym był przez studentów alzackich, polskich i fran-
cuskich... A zatem nowy Internacjonal! Szkoda,
że zapomniano podać nazwiska tych polaków, czy-
hających z rewolwerem, czy dynamitem, na życie
dziewięćdziesięcioletniego starca! Dlaczegoż zna-
lazł się i nazwany został tylko jeden student i to—
niemiecki? Hańba to zapewne dla narodu, w któ-
rym młodzież chce dłoń pragnąć targnąć się na życie
własnego monarchy, zwłaszcza kiedy Opatrzność
pozwoliła temu monarsze urzeczywistnić najpiękniej-
sze ideały marzeń narodowych! A zatem hańba po-
stanowiono podzielić się z nami? All right—powia-
da na to mój przyjaciel i śmiejemy się obaj. Za-
brutalny to nonsens, aby go przyjmować tragicz-
nie...

Jeszcze wiadomość: Albert Delpit, autor „Braci
Maueroix” i wielu pięknych romansów francuskich,
przybył w odwiedziny do przyjaciela swego, dra
Sieffermanna w Benfeldzie alzackim, i na rozkaz wła-
dzy został niezwłocznie wydany po za granicę
„młodych Niemiec”. Po co p. Delpit jeździ do Al-
zacji i Lotaryngji—czy aby studiować na miejscu
naturę i ludzi, a potem zaćmić sławę alzackiej spół-
ki literackiej Erckmanna i Chatrjana? Hinaus mit
ihm!
Br. Z.

Co słychać na kresach?

(Ankieta „Kurjera warszawskiego”).

Wobec sprzecznych wiadomości, bałamucających o-
pinję publiczną z jednej strony, z drugiej z uwagi
na doniosłość sprawy, wywołanej prawem marco-
wem o cudzoziemcach, postanowiliśmy zebrać mo-
żliwie szczegółowe dane, charakteryzujące stosunki,
na których tle mają się rozegrać wypadki pouka-
zowe.

W tym celu do rozmaitych okolic kraju wysłaliśmy
specjalnych korespondentów, korespondentów zaś
stałych i przyjaciół naszego pisma uprosiliśmy o
nadsyłanie nam ścisłych informacji.

Ciekawą wiazankę faktów, jakie już zebrać zdo-
łaliśmy, od dziś poniżej rozpoczynamy.

Dąbrowa 21-go czerwca.

(Korespondencja własna Kurjera Warszawskiego.)

Pierwsza wiadomość o ukazie wywołała w kole
właścicieli fabryk i kopalń, oraz oficjalistów, wyła-
cznie poddanych zagranicznych, a przeważnie prus-
kich, przynębiające wrażenie i pewien popłoch.

Najbardziej zainteresowany i najbogatszy właście-
ciel zakładów przemysłowych w pow. będzińskim,
p. von Kramsta, wraz ze swoim plenipotentem p. Wi-
sterem, wyjechali do Petersburga.

Podobnież uczynili ks. Hohenlohe i hr. von Don-
nersmark, a w imieniu spadkobierców hr. Renarda,
wybiera się w podróż nad Nową plenipotent ich,
p. Mauve.

Sądzone tu, iż skutki, wypływające z ukazu, odra-
zu się ujawnią, mniemając, że tak, jak w Niemczech,
zaraz na drugi dzień po wydaniu prawa o wydal-
niach rozpoczyna się wiadome rugi.

Tymczasem tydzień za tygodniem upływał, a ni-
kogo nie interpelowano.

Wszyscy zaczęli się uspokajać, sądząc, iż ukaz
w całej rozciągłości nie będzie—a przynajmniej te-
raz—wykonany.

Zapomniano przecież o zwykłym porządku biuro-
kratycznym.

Ukaz do rządzącego senatu musi przejść wszyst-
kie formy, zanim dojdzie do organów wykonawczych,
mianowicie władzy administracyjnej.

Twierdzenie nasze opieramy na faktach, a miano-
wicie na jednym.

Dziś właśnie przed kilku godzinami z kancelarji
naczelnika powiatu będzińskiego rozesłano wójtom
gmin i burmistrzom okólnik, stanowiący introdukcję
do dalszych kroków, jakie zostaną przedsięwzięte
dla wykonania ukazu w całej rozciągłości.

Okólnik ten zawiera szematy, podzielone na 11
rubryk, z zapytaniami, odnoszącymi się do podda-
nych zagranicznych, znajdujących się w tutejszych
kopalniach i fabrykach w charakterze wyższych
i niższych oficjalistów.

Oto w dosłownym przekładzie owe zapytania:

- 1) Imię i nazwisko.
 - 2) Tytuł, jakiego w zakładzie używa.
 - 3) Wyznanie.
 - 4) Poddaństwo jakiego państwa.
 - 5) Wiek.
 - 6) Kawaler czy żonaty, ile dzieci, w jakim wieku,
czem się trudni.
 - 7) Za jakim paszportem i przez kogo takowy wy-
danym został.
 - 8) Jaki urząd spełnia w zakładzie.
 - 9) Produkcja zakładu i rodzaj fabrykacji.
 - 10) Jaką pensję pobiera.
 - 11) Czy za kontraktem z oznaczonym terminem;
z kim zawarty i kiedy, czy rejentalny lub prywatny
i kiedy takowy się kończy.
- Szematy powyższe mają być jaknajrychlej wypeł-
nione, z zastrzeżeniem, aby najpóźniej w ciągu 10-u
dni zostały odesłane.

Sosnowiec, 22-go czerwca.

(Sprawozdanie specjalnego korespondenta Kurjera Warsz.)

Przemysł fabryczny na południowym naszym po-
graniczu znakomicie się rozwinął w ciągu ostatnich
lat kilku.

Rozwój to zdumiewająco szybki, gdyż wszystkie
walcownie, huty, przędzalnie itp., zostały wzniesione
dopiero po roku 1880-tym.

Nie wypadłoby nic innego, jak cieszyć się z po-
dobnego stanu rzeczy i życzyć sobie dalszego w tym
samym stopniu rozwoju, gdyby nie pewna dość wa-
żna okoliczność, znacznie ową radość zmniejszająca.

Wszystkie te fabryki i wielkie zakłady są w po-
siadaniu cudzoziemców, ściślej mówiąc, Niemców.

Kapitały, użyte na budowę i urządzenie fabryk, są
zagraniczne, kredyt na kapitały obrotowe także za-
graniczny, wszystkie posady, zwłaszcza lepsze, w
kantorach i fabrykach dostały się cudzoziemcom, zy-
ski osiągane wywożą się za granicę, słowem dla nas
z tego rozwoju przemysłu dostają się tylko okruszki
w postaci zarobku dla robotników krajowych, boć
zagraniczni byłiby drożsi.

Ale i tych okruszków, spadłych ze stołu biblijnego
bogacza dla upośledzonego Łazarza, lekceważyć nie
można i, gdy przyszła chwila, w której ów bogacz
ma być wzięty w kluby, i Łazarz będzie poszkodowa-
wany.

Takie tu panuje ogólne przekonanie, oparte na
doświadczeniu i smutnym horoskopie... przyszłości...

Już od Zawiercia uważny spostrzegacz dojrzy, iż
go otacza inna atmosfera.

Wsiadają tu osoby, których fizjognomje wybitnie
świadczą o teutońskim pochodzeniu.

Przeszedłszy kilka wagonów, słyszy się w prze-
działach rozmowę wyłącznie niemiecką.

Ten i ów ze znaną grzecznością wita współpasa-
żerów charakterystycznym: *Morgen!*... słowem czuje-
my, iż jesteśmy bardzo blisko posiadłości Hohenzol-
lernów i narodu, usiłującego w swym pochodzie
nań *Osten* zaszczerpieć w nasie słowiańskiej swoją
kulturę.

W Żąbkowicach, a następnie w Dąbrowie i Bę-
dzinie, przybywa tych pasażerów jeszcze więcej i
wrażenie w Zawierciu odniesione powiększa się bar-
dziej, w samym zaś Sosnowcu dochodzi do punktu
kulminacyjnego.

Naturalnie, iż na porządku dziennym wszystkich
rozmów jest ukaz marcowy i jego skutki, w niedale-
kiej przyszłości spodziewane.

Każdy ma swój specjalny pogląd i zapatruje się
inaczej na stan rzeczy.

Jedni przypuszczają, że wiele fabryk upadnie, to
jest, że ich właściciele poproszą je zamknąć, maszy-
ny wywożą za granicę i robotników zostawiają bez
zajęcia.

Pesymistyczny ten pogląd nie wytrzymuje wszak-
że krytyki, gdyż nikt nie będzie chciał dobrowol-
nie się rujnować.

Wszakże pozostaje wiele innych sposobów, ocala-
jących sytuację do pewnego stopnia.

Przedewszystkiem większość tutejszych przemy-
słowców zdecydowaną jest przyjąć poddaństwo ro-
syjskie, a jak dotychczas, nie mają oni powodu są-
dzić, aby starania, czynione w tym względzie, nie
mogły zostać uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Zresztą, chociaż ze stratą, dotychczasowi właście-
ciele mogą znaleźć nabywców wpośród krajow-
ców.

Wiemy np. o jednym wypadku zawiązującej się
transakcji sprzedaży kotłowni pewnemu przemy-
słowcowi z Warszawy, dotychczasowy zaś właście-
ciel ma pozostać tylko cichym współnikiem.

Czy tak, czy owak, straty materialne, wynikające
jako bezpośredni skutek ukazu marcowego, są już
widoczne.

Większość tutejszych przemysłowców obraca ka-
pitalami zagranicznymi i korzysta z kredytu rozma-
itych banków we Wrocławiu, Berlinie, Frankfurtu,
Moguncji i t. p.

Niektóre z tych banków udzieliły pożyczek do

wysokości połowy wartości fabryk, z chwilą zaś ogłoszenia ukazu kredyt został wstrzymany, a nawet wystąpiono w wielu razach z żądaniem spłaty wierzytelności.

Fabrykanci więc odrazu narażeni są na znaczne straty i pomimo, że ukaz nie jest dotychczas jeszcze wykonywany, odczuwają już jego skutki; wpływa to bowiem na zmniejszenie produkcji, będącej prostym następstwem zmniejszenia kapitału obrotowego, czerpanego z kredytów zagranicznych.

✱

Zanim jednak przedstawię czytelnikom z zebranego obficie materiału obecny stan rzeczy w stosunku do ukazu marcowego, wypada nam rozejrzeć się w pograniczu fabryczno-górnictwa, obejmującym bez mała cały powiat będziński.

Przed ćwiercią wieku pas ten graniczny inaczej wyglądał.

Znajdowały się większe i mniejsze posiadłości ziemskie, nie przynoszące swym właścicielom wielkich dochodów, gdyż grunt, przeważnie piaszczysty lub sapowaty, nie był urodzajnym.

Jeżeli jednak powierzchnia ziemi była ubogą, natomiast we wnętrzu jej kryły się nieprzebrane skarby królestwa kopalnianego.

Węgla i rozmaite rudy, skąpoeksploatowane, oczekiwali na przedsiębiorczych ludzi.

Jednym z pierwszych zjawiał się baron Otton von Kramsta, właściciel kopalni na Szląsku.

Przedsiębiorczy baron ocenił wartość naszego pogranicza i wszedł w stosunek z p. Siemińskim, właścicielem rozległych dóbr, w których właśnie znajdowały się owe skarby kopalniane.

Początkowo miała być spółka, lecz okoliczności zmusiły p. Siemińskiego do pozbycia się rodzinnego majątku.

Baron nabył dobra za 150,000 rs.

Składają się one z mnóstwa folwarków, z których ważniejsze wymieniamy: Klimontów, Zagórze, Gzichów, Ujejsce, Niwka, Sosnowice, Bolesław i Chełmówka.

Sprzedaż nastąpiła w r. 1864-ym, a obecnie majątek, kupiony za milion złotych, według oceny, dokonanej przez bank dyskontowy berliński, przedstawia wartość przeszło 14-tu milionów, lecz nie złotych, tylko rubli...

Ow bank jest właśnie głównym wierzycielem von Kramsty, udzielił mu bowiem kredytu na kapitał obrotowy w poważnej sumie 10-ciu milionów marek.

Baron von Kramsta zrobił więc świetny interes, gdyż zapłacony poprzedniemu właścicielowi cały szacunek dóbr stanowi obecnie zaledwie procent od procentu.

Nie myślimy szczegółowo rozpisywać się o wszystkich zakładach i kopalniach von Kramsty, gdyż to nie jest celem naszych artykułów; chcemy jedynie przedstawić kilka ważniejszych szczegółów, potrzebnych dla charakterystyki tutejszego potentata fabryczno-kopalnianego.

Cheć mieć pojęcie o olbrzymich dochodach, osiągniętych z kopalni, hut i folwarków, dość powiedzieć, że z jednej Niwki wychodzi przeciętnie codziennie 250 wagonów węgla kamiennego.

Obliczając netto zysk na wagonie tylko 5 rs., otrzymamy dzienny dochód z jednej kopalni 1,250 rs., a więc 456,250 rs. rocznie...

Kopalnie i huty von Kramsty zatrudniały około 8,000 robotników.

Ci w 3/4 są krajowcy, a właściciel oraz jego subalterni wcale nie są skłonni do przyjmowania *landsmannów*. W tym wypadku interes osobisty przeważa nad wszystkimi innymi względami, bo krajowy robotnik tańszy jest od zagranicznego.

Inaczej się rzecz ma z administracją kopalni i fabryki.

Tu oficjaliści, począwszy od dyrektorów, „markszajdrów”, wermajstrów, buchalterów i t. p., a skończywszy na woźnych, wszyscy bez wyjątku są Niemcy.

W każdej poszczególniej kopalni i hucie znajduje się tylko prowizoryczny kantor do załatwiania interesów lokalnych, pospiesznych, cały zaś zarząd koncentruje się za granicą, mianowicie w Katowicach.

Tu jest ogromne biuro zakładów von Kramsty, na którego czele stoi jenerałny plenipotent właściciela, p. Wister, osobistość na całym pograniczu doskonale znana, chociażby z tego, iż, oprócz niemieckiego, żadnym innym językiem rozmówić się z nią nie można.

Ztąd p. Wisterowi w częstych wycieczkach za kordon towarzyszy nieodstępny tłumacz i sekretarz.

Do jakiego stopnia zostały zcentralizowane interesy kopalni i fabryk von Kramsty w Katowicach, można się przekonać chociażby z tego, iż wszelkie wpłaty i wypłaty odbywają się codziennie tylko w Katowicach, że ztamtąd oficjaliści przywożą każdorazowo pieniądze dla robotników, że do Katowic dwa a nawet i trzy razy dziennie jeżdżą woźni z Sosnowca, Niwki, Bolesława i t. d. z raportami i od p. Wistera przywożą instrukcje.

Naturalnie, że wszystko prowadzi się w języku niemieckim, a nawet do robotników dozorczy i starsi oficjaliści inaczej nie przemawiają.

Zdarzyło nam się w Niwce zacząć *przeciu* oficjalistów p. von Kramsty, lecz każdy odpowiedział:

— *Verstehe nicht...*

Wobec takiego otwartego i na każdym punkcie przestrzeganego kierunku germanizacyjnego, trudno się dziwić, iż von Kramsta oraz jego plenipotent, Wister, nie cieszą się wśród miejscowej ludności jakkolwiek sympatją.

Na każdym zresztą kroku pokazują ci panowie, że o nie nie dbają.

Administracja von Kramsty tylko pod przymusem dopełnia powinności gminnych, szarwarkowych i nieraz musiano się uciekać do środków egzekucyjnych.

Obecnie np. w Sosnowcu zachodzi następująca kwestja.

Ulice, położone równolegle do plantu kolejowego, należą w połowie do kolei i w połowie do von Kramsty.

Kolej swoją połowę porządnie wybrukowała, gdy tymczasem z drugiej strony znajdują się błotniste kałuże, trudne do przebycia.

Potentat kopalniany stanowczo się uchyla od zabrukowania ulicy, nawet pod zagrożeniem kary administracyjnej.

Na tem relację naszą przerywamy, odkładając dalsze szczegóły do następnego listu.

Tu tylko wspomnimy jeszcze, iż w personelu fabryk i zakładów górniczych naszego pogranicza dotąd nie zaszła żadna zmiana.

A. S.

Łódź 21-go czerwca.

(Korespondencja własna Kurjera warszawskiego.)

Od osoby, wybornie znającej stosunki przemysłowe w naszym kraju i w sprawach prawnych wysoce kompetentnej, otrzymujemy następujące ważne wyjaśnienie:

„Mojem zdaniem, prawo marcowe wywrze na przemysł krajowy wpływ bardzo nieznaczny.

Zresztą, wszystko zależeć będzie od dalszego rozwinięcia ukazu i od zapowiedzianego uregulowania kwestji naturalizacji.

Nie wiem, co mówią w Warszawie o znaczeniu ukazu dla fabryk tutejszych, mogą jednak zapewnić, iż dzisiaj nie można jeszcze o niezem przesądzać.

Wielkie przedsiębiorstwa, przeważnie będące własnością towarzystw akcyjnych, są założone na podstawie praw, nie zagranicznych, jak np. Szajbler lub Żyrardów, lecz krajowych, dlatego też ukaz ich nie dotyczy.

O oficjalistach zaś fabrycznych prawo wcale nie mówi i dlatego też z cudzoziemców, znajdujących się np. w Żyrardowie, nikt dotąd kwestją zmiany poddaństwa się nie zajmował.

Oto wszystko, co w tej chwili o sprawie ukazu mogę powiedzieć.”

K.

Koło 18-go czerwca.

(Korespondencja własna Kurjera Warszawskiego.)

Jakkolwiek w powiecie kolskim jest mnóstwo Niemców, czego dowodem 4 parafje czysto ewangelickie, to przecież Niemcy ci są albo miejscowymi poddanymi, albo mieszkają w miastach, jako rzemieślnicy i handlarze, do których ukaz o cudzoziemcach się nie stosuje.

Kilku znowu właścicieli folwarków lub dzierżawców Polaków, poddanych pruskich, wnieśli już prośby o przyjęcie ich do poddaństwa, ukaz zatem żadnych następstw ekonomicznych w pow. kolskim nie wywołał i wywołać nie może.

Niemcy lub nawet Polacy pruscy, jako rolnicy, od r. 1864-g w pow. kolskim wcale się nie osiedlali, ci zaś, co obecnie okolicę naszą zamieszkują, byli sprowadzeni przez obywateli ziemskich jeszcze przed uwłaszczeniem i od lat 20-tu przyjęli poddaństwo.

Ukaz wszakże o cudzoziemcach w pewnej mierze może silnie oddziaływać na stan ekonomiczny powiatu, gdyż kupey miejscowi, operujący przedtem przeważnie pieniędzmi, byli łatwiejsi w udzielaniu kredytu i w zaliczeniach na zboże.

Obecnie zaś, kapitaliści pruscy nie dają wcale pieniędzy kupcom tutejszym, kredytu więc nie ma żadnego na weksle, tylko chyba na srebra, biżuterje, kosztowności i t. p.

O zaliczkach, a tem więcej o kupnie zboża z dostawą późniejszą, kupey dziś nie chcą nawet słyszeć.

L. Z.

Nowy-Dwór 19-go czerwca.

(Korespondencja własna Kurjera Warszawskiego.)

W okolicach Nowego-Dworu, fortecy Nowogrodzkiej i Zakrocymia, ukaz o cudzoziemcach nie wywołał dotąd żadnej faktycznej zmiany.

Od lat dawnych bowiem przybysze z nad Spre naszą okolicę zamieszkujący, przekonawszy się, że jako cudzoziemcy narażeni są na rozmaite przeszkody, już to w nabywaniu nieruchomości w kilkumilowym promieniu od twierdzy, już też w dzierżawieniu gruntów rządowych, *de jure* przyjęli poddaństwo, choć *de facto*, obyczajami i mową, pozostali zagorzałymi Niemcami.

Co się zaś tyczy zakładów przemysłowych, to w okolicy Nowego-Dworu do cudzoziemców należą dwie fabryki, mianowicie tartak parowy i fabryka przetworów z kartofli.

Jeszcze przed dwoma laty, współwłaściciela tartaku, a także jednego oficjalistę, *nb.* Niemca, władz grzeecznie wyprosiła za granicę (odprowadził ich d. granicy konwój) z powodu rozmaitych podejrzeń.

W r. z. zaś władza forteczna, skutkiem niezachowania przez tartak przepisów budowlanych, podobała przeróbki budynków fabrycznych, zupełnie fabrykę zamknęła, i obecnie, nie zważając na protesty i starania, podejmowane u władzy wyższej i sądowej, z strony drugiego współwłaściciela, podobno znaturalizowanego Niemca, na ponowne otwarcie zakładu pozwolenia nie udzieliła.

Fabryka krochmalu i innych przetworów z kartofli należy do towarzystwa holenderskiego firmy Scholten i sp.

Wyższe posady biurowe i fabryczne zajęte są tu przez Holendrów, a robotnicy rekrutują się w części z miejscowych mieszkańców, w części zaś z cudzoziemców.

Fabryka ta funkcjonuje podziśdzien bez żadnej zmiany.

W okolicy Nowego Dworu mamy całe wsie, za mieszkałe przez kolonistów niemieckich, jak się wyżej rzekło, znaturalizowanych, którzy na roli, już to skutkiem ułatwionej komunikacji z Warszawą, już to z powodu częstego i korzystnego zarobku w fortecy, świetnie robią interesy.

Za to mieszkańcy Nowego Dworu i Zakrocymia, którzy przeważnie mieli utrzymanie z fortecy, ponoszą obecnie znaczne straty, z przyczyny, iż w ostatnich czasach władza wojskowa utrudniła wszystkim dostęp do fortecy.

Statki parowe, kursujące między Płockiem i Warszawą, które do r. z. miały przystanek na Wiśle wprost twierdzy, obecnie przystawać muszą wyżej Wisły, pod Nowym Dworem, z kąd droga do miasta i do fortecy prowadzi przez zarośla i bagna.

M. P.

Zwierzyniec Ordynacki 19-go czerwca.

(List do redakcji Kurjera warszawskiego.)

W sprawie podanej przez nas za *Rolę* wiadomości o wydaleniu z dóbr ordynacji hr. Zamoyskich 80-ku oficjalistów Niemców, otrzymujemy z zupełnie wiarogodnego źródła wiadomość następującą.

„Jako należący do składu administracji ordynacji, tak prasę, jak i ogół czytelników kategorycznie zapewniam, że ani jednego Niemca w całym składzie administracji ordynacji hr. Zamoyskich nie ma.

Już od lat kilku pojawiają się w różnych pismach warszawskich wieści o ordynacji, bez sprawdzenia źródła publikowane, a w prawdziwości i tendencji swej zupełnie zgodne z teraźniejszą nowiną. Na operaty przecież takie trudno odpowiadać, z powodów, niełatwych do pojęcia dla rozsiewaczy podobnych wieści.

Prawda, iż na fakta potrzebne nie natknę się warszawski korespondent z prowincji przy lada okazji, gdyż potrzeba ich szukać nie tylko po za rogatkami Warszawy, ale het gdzieś tam jeszcze o jakie 40 mil od owych rogatek, w miejscowości, spowitej takimi warunkami ogólnego bytu, a nawet życia codziennego, przez których sploty nie przebiega się łatwo nawet bystre oko warszawskiego reportera.

Jednakże wieści drukowane rozechodzą się jeszcze dalej...

To też dziś nareszcie, w imieniu członków administracji ordynacji, ośmielam się stanowczo wezwać redakcję *Roli* o wskazanie źródła, z jakiego poczerpnęła swoją wiadomość o Niemcach ordynackich, sam zaś gotów jestem na jej żądanie złożyć listę imienną wszystkich członków administracji ordynacji hr. Zamoyskich, razem z dowodami legitymacyjnymi, nawet w urzędach właściwych poświadczonymi.

Jednocześnie proszę redakcję pism, które wiadomość tę powtórzyły, aby i to moje oświadczenie powtórzyć zechciały.

Józef Rzetkowski.”

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Cukrownicy kijowscy, hr. Bobryński, Brodzki i bracia Tereszczenko, zawarli z sobą umowę, celem wykupienia miliona pudów cukru. Wyżej

mianowani przedsiębiorcy zamierzają nabywać tutejsze u samych fabrykantów i u mniejszych spekulatorów. Zakupy mają się odbywać tylko przy cenie nie wyższej rs. 3 kop. 70 za pud.

= Zmiana taryf i cel banderoli od tabaczycharów i robót zagranicznych ze znacznymi modyfikacjami wprowadzoną została na skutek rezolucji rady miasta z dn. 13-tym b. m.

= Dyrekcji teatrów warszawskich przedstawione zostały próby pokostów niepalnych, mających na celu zabezpieczenie dekoracji i innych rekwizytów teatralnych od ognia.

= Dotychczasowy prokurator sądu okręgowego, p. leca stanu Postowski, objął już posadę towarzysza prokuratora izby sądowej warszawskiej. Obowiązki prokuratora sądu okręgowego spełnia zastępca radca stanu Kamyszeński, zamieszkały pod adresem 5-ym na Kruczej.

= Nowomianowany komendant Warszawy, jenerał-major Parensow, od wczoraj objął swoje obowiązki.

= Dr. Henryk Ruppert mianowany został asystentem nadetatowym tutejszego uniwersytetu przy klinice terapeutycznej szpitalnej; dr. Leon Babiński przy klinice dagnostycznej.

† Wspomnienie pośmiertne.

Zmarły w dniu wczorajszym dr. med. Henryk Uhl urodził się w Warszawie w 1812-ym r. Po ukończeniu szkół tutejszych do nauk lekarskich przykładał się w Krakowie, następnie w Królewcu, gdzie stopień naukowy w 1836-ym roku otrzymał. Doktoryzował się w Wilnie.

Z prac jego wymieniamy: *De tussi convulsiva nonnulla*.

Prócz tego zasiliał pisma fachowe, krajowe i zagraniczne.

Od 1851-go r. sprawował urząd lekarza powiatowego, od 1860-go r. więziennego w Łęczycy. Dosłużywszy się emerytury, osiadł na spoczynku w Warszawie.

= Z teatru i muzyki.

* „Dziwaczka z chaty za wsią” dane będzie jutro w teatrze Wielkim po nad program ogłoszonego repertuaru.

* Afisz dzisiejszy teatru Letniego ogłosił „Małżeństwo Apfel”, zamiast projektowanej komedji Świeckiego „O własnej sile”, której przedstawienie odłożono do przyszłego tygodnia.

* Na jutrzejsze widowisko w teatrze Letnim złożono: „Czyja wina” Sienkiewicza i „Szczerbiec małżeńskie” Valabregue'a.

* Teatr Nowy daje jutro „Barona cygańskiego”.

* Zamiast „Osaczonego”, zapowiedzianego na niedzielę, przedstawienie będą w dniu tym „Fałszywi bracia”.

Zmianę tę spowodował wyjazd p. Leszczyńskiego na urlop.

* Na repertuar teatru Nowego wprowadzony ma być w sezonie bieżącym znany wodewil Meilhaca i Halanda „Nitouche”, ilustrowany muzyką Herwego.

* P. Edmund Ryger, który debiutem swoim w „Fazepie” zainteresował publiczność naszą, wystąpi o raz drugi w „Właścicielu kuźni” Ohneta, w roli tułowej.

* P. Janowski, amant sceny krakowskiej, stara się o uzyskanie debiutów na deskach teatru Letniego.

* Z nowego baletu „Brahma” odbędzie się jutro pierwsza próba orkiestrowa.

Muzykalnia nadeszły już z Petersburga.

= Echo z wystawy.

Włoskie *Diritto* zamieszcza wzmiankę pochlebną tutejszym popisem higienicznym.

Sprawozdawca pisał korespondencję swoją z Warszawy.

Jako inicjator wystawy, dr. Polak, pozyskał w artykule słów kilka uznania.

= Wycieczki.

W niedzielę, dnia 26-go, przyjdzie mają do skutku wycieczki zamiejskie statkiem parowym.

Wycieczki te organizują dla swoich członków odywa tutejsze stowarzyszenia subiektów handlowych.

Naturalnie, przyjdzie ich do skutku zależnem jest szakże od pogody i od stanu Wisły.

= Rozbiórka rusztowania.

Wczoraj rozebrano część rusztowania przy kolumnie zygmuntońskiej, w celu utworzenia przestrzeni, potrzebnej dla zdjęcia słupa marmurowego.

Wózek, na którym ustawione były windy, spoczywający dotychczas na szczytach rusztowania, spuśczone został o 15 stóp niżej i ustawiony nad słupem, który będzie windowany w górę w dniu jutrzejszym.

Płyty marmurowe, zdjęte z góry pomnika, porozbijano na drobne części, w celu wydobycia ze środka nitów żelaznych i mosiężnych, oraz ołowiu, którym wszystkie otwory środkowe były zalane.

Rusztowanie rozebrane na górze będzie nanowo zbudowane przy ustawianiu posagu.

= Twórca i wykonawca.

Niewłaściwie niekiedy miesza się u nas pojęcie właściwej twórczości artystycznej i rzemiosła, pozbawione tylko cechy sztuki i rzemiosła.

W sprawie tej pisze nam właśnie znany artysta rzeźbiarz, p. Syrewicz, co następuje:

„We wczorajszym wieczornem wydaniu jednego z pism naszych, w notatce reporterskiej, zatytułowanej „Pomnik Rafała Hadziewicza” napisano, jakoby wykonał ów pomnik „przy współudziale panów Kryńskich, Szląskich (?), Zbąskich... etc.”

Otóż mam zaszczyt oświadczyć, iż wiadomość ta jest najzupełniej błędna.

Właściwym i jedynym twórcą tego dzieła jestem ja, wszystkie też prace techniczne natury wykonywały się pod osobistym moim kierunkiem...

Nieodpowiedzialny przy tego rodzaju robocie sztukator lub bronzownik, którym powierzyłem własny model do odlewów z gipsu lub z brązu nie mają chyba pretensji do tego, aby im przyznawano „współudział” w dziele, przeze mnie dokonanem.

W ogólnym interesie artystów naszych jest rzeczą pożądaną, aby wszelkie o ich pracach wiadomości były dokładnie redagowane, nie zaś pisane na kolanie z krzywdą dla artystów a z przecenianiem technicznej roboty, zdolnych zresztą, wykonawców. Bolesław Syrewicz.”

= Przemysł uliczny.

Na podwórzach ukazali się roznosiciele „dobrego atramentu”.

Zalecanie towaru przez nich jakoś nie budzi zaufania, bo nie mają dotąd popytu.

= Wywóz jaj.

W mieście naszym powstaje jeszcze jedna spółka, mająca na celu wywóz jaj z kraju za granicę, przeważnie do Londynu.

Na czele spółki staje trzech przedsiębiorców.

Dotychczas handel wywozowy jajami dobrze się opłacał, nowe przeto przedsiębiorstwo liczy na powodzenie.

= Skutki deszczów.

Roboty budowlane w całym mieście zostały zawieszane.

Majstrowie mularscy i przedsiębiorcy ponieśli wskutek tego wielkie straty, gdyż w ostatnich tygodniach musieli opłacać robotników, którzy codziennie prawie rozpoczynali robotę, a deszcz im ją przerywał.

= Warszawski volapük.

Nadesłano nam następujący adres firmowy: „Bielizna Pralnia von Ulice Dobra nr. ... bei der Tampke. Dom...” itd.

= Przybór.

Czterdzieści worków jęczmienia zniknęło w sposób zagadkowy z tratwy, płynącej z Niepołomic do Warszawy.

Trzej wieśniacy, transportujący ten jęczmień do młyna parowego, twierdzą, iż worki porwała z tratwy wozbrana Wisła.

Nie dano jednak wiary temu tłumaczeniu i po wyprowadzeniu śledztwa przekonano się, że w tym wypadku ludzie „pomogli naturze...”

= Przygody samowara.

Jeden z tutejszych mieszkańców, p. D., na żądanie krewnego swego, p. S., przebywającego w Madrycie, wysłał mu samowar.

Kiedy przesyłka znalazła się na komorze, celnicy hiszpańscy nie mogli podciągnąć samowara pod ładunek z taryf.

Z tego powodu wywiązała się kwestja prawno-administracyjna, w której kilkanaście dekasteryj przeprowadzało korespondencję, samowar zaś *quiescentis* od marca znajdował się na komorze.

Zniecierpliwiony p. S. zdecydował się złożyć do czasu wyjaśnienia sprawy dość wysoką kaucję, lecz żądaniu temu odmówiono.

Ostatecznie kwestja nie została rozstrzygniętą i samowara nie wpuszczono za Pireneje.

Wczoraj wrócił on *retro* do Warszawy.

= Awantura.

Nocy dzisiejszej na Franciszkańskiej, policjant Czekalło zaareztował jakiegoś handlarza, który po pijanemu hałasował.

Handlarza odbił Aron Endewelt i stojkowego uderzył kamieniem w głowę.

Endewelta pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Ofiara zemsty.

Zofia W., obłana wczoraj kwasem saletrzanym, znajduje się na kuracji w szpitalu św. Ducha.

Jedno oko zostało stracone na zawsze, drugie jest bardzo zagrożone.

= Zabłąkana.

Dziesięcioletnia dziewczyna, starozakonna, wyszedłszy w tych dniach z domu, dotąd nie powróciła.

Rodzice jej zamieszkują przy ulicy Gęsiej pod nr. 10-ym.

= Dzieciobójstwo.

W dniu wczorajszym na cmentarzu powązkowskim znaleziono zwłoki dwumiesięcznego dziecka, z oznakami gwałtownej śmierci.

Śledztwo zostało zarządzone.

= Szczegóły pożaru.

W uzupełnieniu wiadomości o pożarze pod nr. 21 na Nalewkach dodajemy kilka szczegółów.

Poszkodowani zostali: właściciel składu materiałów aptecznych, Welt, na rs. 4000, oraz cukiernik, Kanarek, na 3000 rs.

Obaj mieli towary assekurowane, więc straty unikną.

Przyczyną pożaru była nieostrożność czuwania ze składu aptecznego, Arona Koncia, który ze świecą zapaloną wchodził do piwnicy i zapalił szmatę, wysuwającą się z beczki terpentyny.

Śledztwo prowadzi się w dalszym ciągu.

Przybór Wisły.

Z góry rzeki wciąż nadchodzą wiadomości uspokajające.

W Krakowie dziś zrana notowano m. 1 ctm. 70.

Telegram nadesłany z Krakowa o godz. 9-ej zrana.

„W górach, tudzież na rozległej przestrzeni powiśla, od północy szerzy się ulewa.

Z tego powodu należy oczekiwać ponownego przyboru.”

Według telegramu, otrzymanego z Mniszewa przez Czersk, dziś, począwszy od północy, poziom Pilicy zmniejszył się nieznacznie.

Z Zawichostu telegrafują do nas dziś o godz. 11-ej min. 14:

„Od wczoraj poziom wody spadł o 3 1/2 stopy.”

Raport, nadesłany do zarządu żeglugi, wskazuje spadek na Wieprzu o 3 cale.

Jest nadzieja, iż pod Warszawą obniżka poziomu Wisły rozpocznie się około godz. 2-ej po południu.

Stan wody według wodowskazu wynosił:

o godz.	4	rano	stóp	14	cali	6.
6	6	14	8.			
8	8	14	11			
10	10	15	0			
11	11	15	1			
1	1	15	2			
2	2	15	4			

O godzinie 12-ej min. 30 po południu wodowskaz Towarzystwa wioślarskiego, wysoki na stóp 15 cali 2, całkowicie utonął pod wodą.

Na powiślu pompy pracowały przez całą noc.

Ustawiono drugą pompę na bulwarze warszawskim, jak również sprowadzono lokomobilę wraz z pompą na ulicę Dobra, na wprost Karowej.

Domy nr. 4-ty i 6-ty, tudzież przyległy zaułek i plac na Marjensztadzie, są otoczone wodą.

Pomimo nieustannej pracy straży ogniowej, woda wzmaga się ciągle.

Mieszkańcy wąskich domków są przygotowani do wyprowadzki, w razie gdyby przybór wzmagał się w dalszym ciągu.

W dniu wczorajszym fala porwała pewną ilość faszyny, przygotowanej do budowy tamy pod Siekierkami.

Tama jednak, wbrew wczorajszemu pogłoskom, uszkodzoną nie została.

Uroczystość „Wianków” odłożoną została do środy przyszłego tygodnia, w którym to dniu przypada święto Piotra i Pawła.

W r. z. wydano na regulację Wisły 1,800,000 rs.

Zadne lato nie było tak dogodne dla układania tam i zabezpieczenia brzegów, jak zeszłoroczne, na nieszczęście jednak roboty uległy zwłocze z przyczyny braku materiału, to jest: faszyn, pali, kamieni i t. p.

W r. b. od kwietnia zwożono materiały na licznych galarach, ciągniętych przez parostatki z okolic Czarnego lasu oraz z pobraża Narwi, ale znowu przyszła fatalność i materiały te, nagromadzone na brzegach Wisły, uniesione zostały przez fale w czasie obecnego przyboru.

A nie tylko materiały drzewne uniosła fala, nagromadzone kamienie również wyrwywa i zabiera silny prąd wody.

Dziś, o godz. 12-ej w południe, stojący na parostatku „Tryton” dwaj sternicy: Henryk Kabe i Jakób

Budner, spostrzegł w pobliżu statku pływającego czar-ny kapelaś słonkowy, a opodal ciała kobiece.

Nie namyślając się długo, skoczyli obaj do wody i wydobywszy na brzeg utopioną, złożyli zwłoki do najbliższej stojącej berlinki.

W niespełna 10 minut, po wydobyciu jej z wody, przybyli dr. Belke i lekarz Włodarczyk.

Po półgodzinnym bezskutecznym ratunku, skonstatowano śmierć, a przybyła komisja policyjna przedsięwzięła rewizję kieszeni.

Znaleziono w jednej pasport pruski, z którego dowiedziano się, iż utopiona nazywa się Johanna Fritsch i pochodzi z Gombina za Toruniem.

Przybyła do Warszawy 1884-go r., i pozostawała r. z. w obowiązku, jako bona, u p. Skarżyńskiego, przy ul. Hożej nr. 17-ty.

W drugiej kieszeni znaleziono portmonetkę, z której wyjęto 5-rublowy papier, 1 rubla, 1 gulden austriacki, dwie pruskie monety złote po 20 marek, 49 marek w srebrze i 16½ kop.

Liczyla lat 41, brunetka, silnie zbudowana, odziana ubogo, lecz przyzwoicie, powierzchowność nie bardzo atrakcyjna.

Znaleziona kwota świadczy, że jeżeli zachodzi tu samobójstwo, to nie z nędzy.

Zkąd nadpłynęło ciało i jak długo zostawało w wodzie, nie sprawdzono dotychczas.

Pogłoski, jak zwykle w takich wypadkach bardzo liczne, są nierównobrzmiące.

Jedni twierdzą, iż skoczyła do wody wprost ulicy Tankei, a w takim razie pozostawała w wodzie nie-
dłużej nad 10 do 15 minut.

Drudzy znowu mówią, iż w przystępie szalu umy-
słowego skoczyła do wody na Solcu.

Inni katastrofę przypisują wypadkowi.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Kolej tatarska wprowadziła na czas lata taryfę wy-
jątkową po ¾ kop. od osoby za przewóz robotników partia-
mi, liczącami najmniej po 40-tu ludzi w jednym wagonie.

— D. 13-go lipca odbędzie się w Petersburgu losowanie
pięcioprocentowej pożyczki premijowej rosyjskiej z r. 1864-go.

— Z d. 23-im lipca r. b. oczyszczanie ulic i placów w War-
szawie przejdzie do nowego przedsiębiorcy, Naftala Fronta,
który zawarł z magistratem 3-letni kontrakt.

ZE ŚWIATA.

× „Burgtheater” wiedeński traci z końcem b. m.
swojego wybornego kierownika, Adolfa Wilbrandta,
który zamierzając poświęcić się odtąd wyłącznie upra-
wie poezji dramatycznej, postanowił złożyć cierniste
berło dyrektorskie. Równocześnie i nadworny teatr
berliński zmienia swojego dyrektora. W miejsce zna-
nego Deetza mianowany został kierownikiem królew-
skiego „Schauspielhaus”, p. Anno.

× Carmen Sylva, ukoronowana poetka, przysto-
wała oryginalną owację na jubileusz królowej Wiktorji.
Przetłumaczyła na język rumuński pamiętniki królowej
Anglii i w taniej edycji oddaje książkę w ręce swego
ludu. Sędziwa jubilatka otrzyma jeden egzemplarz o-
zdobny.

× Wynalazek. P. J. Carpentier, inżynier w Pary-
żu, wynalazł dwa przyrządy, z których jeden nosi na-
zwę „melografu”, drugi „melotropu”. Zadaniem pier-
wszego jest stenografowanie dźwięków muzycznych,
drugiego zaś odtwarzanie dźwięków w całej czystości i
sile. Oba aparaty działają przy zastosowaniu elektry-
czności. Pierwsze próby odbyły się w paryskim To-
warzystwie geograficznym, gdzie wywołały ogólne zdu-
mienie. Gdy Saint-Saëns usiadł do fortepianu i zaim-
prowizował jakiś utwór muzyczny, „melograf” w tej
chwili wystenografował nuty najdokładniej na długim
pasku papieru, który rozwijał się powoli w miarę postę-
pu improwizacji. Gdy następnie ów pasek włożono do
„melotropu”, a ten ostatni postawiono w odpowiedni
sposób na klawiaturze fortepianu, rozległy się dokładne
dźwięki niedawno improwizowanego przez Saint-Saënsa
utworu. Wynalazkowi temu rokują ogromne powo-
dzenie.

× Długowieczność. Tersk. wied. donoszą o wy-
jątkowo rzadkim wypadku długowieczności. W d. 3-im
czerwca r. b. zmarła we Władysławowie staruszka, Ez-
dek Ciołkiewa, w 140-ym roku życia!

× Giacomo Faretto, jeden z wybitniejszych malar-
zy współczesnych we Włoszech, zmarł w Wenecji.

× Karol Röpell, brat historyka, zmarł w Gdańsku.
Pisał on w zakresie dawnego prawa polskiego. Ostatnią
jego pracą była krytyka dzieł Hubego, zamieszczona w
„Deutsche Rundschau”.

× Loteria, jakich mało. Niejaki p. Casabianca
oddany został świeżo pod sąd kryminalny w Paryżu
za urządzenie w lasu bułońskim loterii fantowej na cel
dobroczynny, z której dochód przyniósł 200,000 fr., gdy
tymczasem główny fant kosztował tylko 500 fr., kilka-
naście zaś innych miały zaledwie parofrankową wartość.
Z owych 200,000 fr. dochodu p. Casabianca dał na cel

dobroczynny 3,000 fr., resztę zaś schował do kieszeni.
Prócz tego zarzuto pan ten będzie karany za to, iż
„damy”, sprzedające bilety, były zwerbowane z... ulicy
i zachowywały się podczas loterii tak nieprzyzwoicie, że
aż policja zmuszona została spisać z nich protokół.

× Uniwersytet w Japonji. Według sprawozdania
senatu japońskiego uniwersytetu w Tokio, uniwersytet
ten liczył w ubiegłym roku szkolnym 467 studentów, z
których 240 słuchało wykładów w języku angielskim,
204 w niemieckim, 23 we francuskim. Największa licz-
ba studentów przypada na fakultet medyczny, gdzie
wykłady odbywają się w języku niemieckim.

× Dyrekcja kolei Arizona, w północnej Ameryce,
uwolniła kilkudziesięciu urzędników od obowiązków.
Nazajutrz, zebrani w bandę, napadli na pociąg i zrabo-
wali wagon pocztowy i brankard z bagażem; następnie
w formie odezwy zawiadomili zarząd o tem, co zaszło.
Władza kolejowa postanowiła wejść z nimi w pertra-
ktację.

— Dziś, w dziewiątym dniu ciągnięcia 5-ej klasy
148-ej loterii kł. syczej, główne wygrane padły, jak
następuje: nr. 373 wygrał rs. 2,000 u kolektora Dunina
w Warszawie, nr. 5,325 rs. 2,000 u kolektora Lipszyca
w Warszawie, nr. 10,032 rs. 2,000 u kolektorki Walewskiej
w Piotrkowie, nr. 4,721 rs. 1,000 u kolektorki Stachurskiej
w Warszawie, nr. 5,148 rs. 1,000 u kolektorki Majewskiej
w Piotrkowie, nr. 6,798 rs. 1,000 u kolektorki Mali-
szewskiej w Warszawie, nr. 12,304 rs. 1,000 u kole-
ktorki Kowalskiej w Warszawie, nr. 19,187 rs. 1,000
u kolektora Gurynowicza we Włocławku.

Nekrologja.

† S. p. Hipolit Dobruchowski, b. oficer b. wojsk pol-
skich, b. rewizor pomiarów w b. komisji skarbu, emeryt, opa-
trzony św. sakramentami, zakończył żywot doczesny dnia
21-go czerwca 1887 r. Strapiła żona z dziećmi i wnukami
zaprasza krewnych, kolegów i życzliwych na żałobne nabo-
żeństwo, odbyć się mające w dniu 24-ym czerwca, to jest w
piątek, o godzinie 11-ej zrana, w kościele Narodzenia Najśw.
Marii Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok z te-
goż kościoła i w tymże dniu, o godzinie 6-ej i pół po poł-
dniu, na cmentarz powązkowski. —2139—

† S. p. Feliks Tauer, po długiej i ciężkiej chorobie, opa-
trzony św. sakramentami, zakończył życie dnia 22-go czerwca
1887 r., przeżywszy lat 48. W smutku pozostałe córki wraz
z zięciem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na
wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża w dniu 24-ym
b. m., to jest w piątek, o godzinie 7-ej wieczorem, na cmen-
tarz powązkowski. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w tym-
że kościele w dniu 27-ym b. m., to jest w poniedziałek, o go-
dzinie 10-ej i pół zrana. —2148—

† S. p. Alfons Zieliński, po krótkich lecz ciężkich cier-
pieniach, przeżywszy lat 61, przeniósł się do wieczności w
dniu 21-ym czerwca 1887 roku. Pozostała w ciężkim
strapieniu żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół
i znajomych na wyprowadzenie zwłok z dolnego kościoła
świętego Krzyża w dniu 24-ym czerwca r. b., to jest w pią-
tek, o godzinie 3-ej po południu, na cmentarz powązkowski.
Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2149—

† S. p. Edward Macewicz, urzędnik Banku Państwa, po
ciężkiej chorobie, zakończył życie dnia 22-go czerwca 1887 r.
przeżywszy lat 50. W nienalonym żalu pozostała żona z ro-
dziną zaprasza krewnych, kolegów i przyjaciół na ża-
łobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 24-go czerwca,
to jest w piątek, o godzinie 8-ej zrana, w kaplicy kościoła
św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, oraz na wyprowa-
dzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie
5-ej po południu, na cmentarz powązkowski. —2151—

† S. p. Gustaw Radke, jubiler, po długich cierpieniach
zmarł dnia 22-go czerwca 1887 roku. O dniu pogrzebu na-
stąpią ogłoszenia. —749—

† S. p. Henryk Brühl, doktor medycyny, b. lekarz po-
wiatu, asesor kolegjalny, emeryt, w dniu 22-im czerwca r. b.
przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 75. W smutku
pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych
i kolegów na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające w dniu
24-ym czerwca, to jest w piątek, o godzinie 5-ej po poł-
dniu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylniej
na cmentarz tegoż wyznania. Oddzielne zaproszenia rozsy-
łane nie będą. —2134—

† W sobotę, t. j. dnia 25-go czerwca, jako w bolesną ro-
cznicę śmierci s. p. Antoniny Bagińskiej, odbędzie się ża-
łobne nabożeństwo za spój jej duszy w kościele św. Krzy-
ża, o godzinie 11-ej zrana, na które pozostałe dzieci zapra-
sają znajomych i życzliwych. —2131—

† Za duszę s. p. Jana Rybińskiego, jako w dniu imienin
i 8-mą bolesną rocznicę śmierci, w dniu 24-ym b. m., to jest
jutro w piątek, o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Ale-
ksandra przed wielkim ołtarzem odbędzie się żałobne nabo-
żeństwo (wotywa), na które pozostała rodzina zaprasza kre-
wnych i życzliwych. —2128—

† W sobotę, to jest dnia 25-go czerwca r. b., jako w trze-
cią bolesną rocznicę śmierci s. p. Seweryna Chmielew-
skiego, adwokata, odbędzie się za spój jego duszy nabo-
żeństwo żałobne o godzinie 10-ej zrana w kościele Przemie-
nienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które w ciężkim
smutku pozostała rodzina zaprasza wszystkich ceniących pa-
mięć zmarłego. —2140—

† Dnia 24-go czerwca, tj. w piątek, o godzinie 10-ej zra-
na, w smutną rocznicę imienin s. p. Joanny Borzysławskiej,
najmłodniejszej matki, odbędzie się w kościele św. Krzyża wo-
tywa żałobna przed wielkim ołtarzem i msze św. żałobne
przy bocznych, na które w wiecznym smutku pozostała córka
po tak wielkiej stracie, zaprasza krewnych, przyjaciół i zna-
jomych, za tę duszę świętobliwą. —2136—

† W piątek, to jest dnia 24-go czerwca, jako w dzień imie-
nin s. p. Jana Zawiszy, będzie odprawiona wotywa na jego
intencję w kościele św. Krzyża, o godzinie 10-ej i pół
zrana. —2133—

† Dnia 25-go czerwca r. b., to jest w sobotę, jako w trze-
cią rocznicę śmierci s. p. Józefa Mazurkiewicza, b. apteka-
rza, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Ale-
ksandra, o godzinie 10-ej zrana, na które pozostała żona z
synem zaprasza krewnych i znajomych. —2135—

† W piątek, to jest dnia 24-go b. m., o godzinie 10-ej ra-
no, jako w dzień imienin odbędzie się żałobne nabożeństwo
w kościele powązkowskim za duszę s. p. Jana Seydlitz, po
którem nastąpi poświęcenie pomnika, na które pozostała cór-
ka z wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajo-
mych. —2146—

† W dniu 24-ym czerwca r. b., to jest w piątek, o godzi-
nie 8-ej zrana w kościele powązkowskim odprawiona zo-
stanie msza święta za duszę s. p. Jana i Jadwigi Wyrwal-
skich, małżonków, a to z legatu przez niedy tychże Wyr-
walskich uczynionego, o czym rektor kościoła powązkow-
skiego interesowanych zawiadamia. —742—

Z CESARSTWA.

Petersb. wied. zamieszczają w artykule wstępnym
kilka uwag, związanych z obecnym położeniem spraw
na półwyspie Bałkańskim. A więc naprzód Buł-
garja:

Książę Battenberg staje się jakąś *Dame blanche* bie-
żącego przesilenia europejskiego: na podobieństwo tego
zjawiska, wylania się od czasu do czasu ze mgły zapo-
mnienia, a pojawienie się jego bywa zwykle zapowiedzią
nowego zamieszania w kraju bezrządu. I teraz znów
wywołują widmo władzy, a co najciekawsze, wywołanie
odbywa się rękami Stoilowa, kończącego w Wiedniu
przygotowania do nowego *coup de tête* na dzień 15-ty
lipca. Stoilow wysłał do księcia zaproszenie tego rodza-
ju: „Z wycieczek po kraju przekonał się, iż lud i ar-
mja żywią głębokie przywiązanie do waszej wysokości i
życzą sobie waszego powrotu; wobec podobnych życzeń
ludu i armji rejenca pragnęłaby wiedzieć, jak przyjmie
ks. Battenberg projekt jego kandydatury na tron bułgar-
ski.” Odpowiedź ks. Battenberga jest wiadoma: książę
poleciał podziękować i powiedział, iż „prosi wykreślić imię
jego z listy kandydatów”. Ze „wierni bułgarzy” płaczą
po swoim bohaterze — to nie jest nowina, przeciwnie,
jeszcze przed półrokiem zaświadczył to organ księcia Bis-
marka. Lecz czyż potrzeba było powtarzać to znów pu-
blicznie? Po co było wołać do Bułgarji Battenberga, gdy
nikomu nie wystarczy odwagi sadzać go na tronie wbrew
wystąpieniu Rosji! A może chcą utorować drogę dla
obmyślanych kandydatów, powtarzając abdykację, trzy
razy już otrzymaną? „Dziura bułgarska” pozostaje
dziurą i wątplić należy, czy zebraniu narodowemu uda się
ją własnymi siłami załatać. Tutaj potrzebne są ręce sil-
niejsze. O ile się zdaje, sprawa nie obejdzie się bez zja-
zdów, czy to w formie spotkania w Kissingen, czy też w
formie wizyt we Friedrichsruhe...”

Takie prognozy stawiają Petersb. wied. przy-
szłemu soborowi w Tyrnowie; następnie zaś przecho-
dzą do Serbji — a raczej, ściślej mówiąc, do Ber-
lina.

„Oddawna przyjęto za pewnik, że wszystko zależy od
Berlina. Jakże teraz Berlin przyjął wiadomość o prze-
wrocie w Belgradzie? Do dziś nie ma wskazówek fakty-
cznych do rozwiązania tej interesującej kwestji. Byłoby
niewiele za ryzykownie sądzić o niej z krótkiej repliki orga-
nu kancleńskiego, chociaż bowiem „przegląd polityczny”
pisze ręką bliska księcia, niemniej wszakże należy od-
różniać poglądy p. Pindera od zdania księcia, dopóki ich
identyczność nie będzie sygnalizowana dla każdego wy-
padku konkretnego. Wiadomości gazet londyńskich ka-
żą mniemać, że tam jak tego zresztą można się było spo-
dziewać, gotowi są spojrzeć na sprawę oportunistycznie
oczyma austriackimi. Lecz komu przyjdzie do głowy,
że w Wiedniu są zachwyceni przewrotem i przyjmują na
swoją rachunek gotowość Risticza utrzymania dobrych sto-
sunków „ze wszystkimi mocarstwami”? Dlatego też ra-
czej można przypuszczać, iż w Berlinie, albo zapatrywać
się będą niechętnie na sprawę przywrócenia serbskiej
Serbji, albo też zdyskontują tę rehabilitację, jak weksel
Rosji na imię „Europy środkowej...”

Taż sama gazeta w artykule, omawiającym pro-
jekt nowych przepisów „O porzuceniu poddaństwa
rosyjskiego”, robi uwagę, iż Rosja nie nie traci na
ulotwieniu poddanym rosyjskim przyjmowania pod-
daństwa zagranicznego.

„W skutek naturalizacji i emigracji — są słowa Petersb.
wied. — właściwie mówiąc, nie nie przegramy. Gorzkim
doświadczeniem Rosja przekonała się, iż obfitość natura-
lizowanych i nienaturalizowanych elementów na naszych
kresach zachodnich nie stanowi zbyt wielkiego szczęścia;
niewiele też szczęścia z tego, iż oderwani od gruntu ro-
syjskiego ludzie, internacjonalni kawalerowie ruletki i
międzynarodowe damy *Kurortów* zagranicznych nie będą
mogły legalnie opuścić poddaństwa rosyjskiego. W isto-
cie, któż bowiem opuszcza Rosję na zawsze *sans esprit*
de retour, jak mówi prawo francuskie? Żydy, uciekający
przed służbą wojskową, kasjerzy z cudzemi pieniędzmi,
nihilisci, „zwolenniczki miłej swobody”, protestanci z lic-
by frondujących cudzoziemców i t. d. Ludzie pracy,
przedsiębiorcy, rzemieślnicy, technicy i w ogóle przed-
stawiciele nauk profesjonalnych nie opuszczają nas: w Ro-
sji znajdzie się pracy dla wszystkich, gdyż pole to nietyl-
ko nie jest zapełnionem, lecz nawet niezupełnie przygo-

wanem. Mówić o emigracji z Rosji, jako o zjawisku, mającym znaczenie ogólne, jest jeszcze przedwczesnem. Mogą być pojedyncze tylko wypadki, lecz nie ma mowy o emigracji masowej.

Gazeta przemawia też za możliwymi ułatwieniami w poruszanej kwestji.

Jubileusz królowej Wiktorji.

Śliczny zaświtał ranek onegdaj nad mglistym Albionem...

Już o godzinie 7-jej zrana przejażdżka przez ulice Londynu przedstawiała wspaniały obraz zdziwionym oczom... Ze wszystkich stron płynęły fale ludu, porwanego entuzjazmem dynastycznym i poczuciem chwały narodowej.

Dekoracja ulic imponuje nie tyle smakiem, jak kolosalnością form. Opactwo westminsterskie podobne do jakiejś wspaniałej Opery królewskiej.

O godzinie jedenastej pierwszy szelest tajemniczy przebiegł ogromne przestrzenie... Z dworca słyszeć fanfary... Zaczyna się zajazd karet pod portyk Westminsteru, ciężarny tradycją wieków wielkości i chwały...

Naprzód zajeżdżają książęta pozaeuropejscy, goście egzotyczni, w ich rzędzie królowa Hawaj, cała błyszcząca od złota, cała w złocie utopiona, iście słoneczna... Obok niej fantastyczni książęta Indji...

Za nimi dążą członkowie spokrewnionych z jubilatka pomniejszych dworów niemieckich, szlezwicko-holsztyńscy, sasko-meiningeńscy, hescy i t. d.; liczą tego na tuziny...

W piętnastu złotych karocach dworskich, ciągniętych przez cztery rumaki czystej krwi, jadą następnie królowie i następcy tronów ze swojemi świtami w ich gronie, królowie Belgji, Saksonji, Danji i Grecji, następcy tronu austriackiego, portugalskiego i greckiego.

Teraz dopiero, z bram pałacu buckinghamskiego wyjeżdża środkowa najprzedniejsza część kawalkady. Na czele orszaku jadą heroldowie, gwardziści, adjutanci, masztalerze, sztab-jenerałny armji z lordem Wolseleyem na czele... I znowu karety najwyższych dygnitarzy, państwa i dam pałacowych a wreszcie księżniczki krwi.

Wreszcie ukazuje się kareta królowej Wiktorji, otoczona orszakiem jej synów, zięciów i wnuków na koniach, ubranych we wspaniałe rzędy. Tu jadą ks. Walji, ks. Cambridge, ks. Edyngburski, ks. Connaught, niemiecki następca tronu, markiz Lorne, W. ks. Sergiusz rosyjski, książęta Ludwik, Henryk Battenberski i wielu innych.

Karetę królowej ciągnęło osiem zwinnych *ponnies* barwy kremowej, którym najpierwsi fryzjerzy stolicy splatali krótkie ogony dla nadania im estetycznej architektury. Uprząż tych koni kapłała się w złocie, szły one spokojnie i obojętnie na grzmiące okrzyki tłumów: uszy bowiem miały zatkać bawełną...

W karecie królowej siedziała obok niej księżna Walji, *vis-à-vis* niemiecka następczyni tronu. Jubilatka ustroiła głowę w zgrabny kołpaczek z najdelikatniejszych *points d'Alençon* w kształcie korony; miała też na sobie order Podwiązki i kilka jaskrawych orderów rodzinnych.

U bram Westminsteru stanął orszak królowej o godzinie 11-jej minut 25. Olbrzymie wrażenie sprawiła w niej królewskiej procesji do rozległej nawy opactwa.

Wysoko w górze, jakby na okręcie powietrznym, umieszczono chór 300-tu białych ubranych śpiewaków. Po prawej stronie od estrady królewskiej stanął lord kanclerz w aksamitach i bisiorach, a obok niego sześciuset lordów i *ladies* w najkosztowniejszych strojach, jakie wymarzyć można, po lewej umieszcili się izba gmin. Dalej grupowali się ambasadorowie z małżonkami, tudzież książęta Europy i Azji.

U bramy opactwa przyjął królową wśród fanfar i dźwięków hymnu *God save the queen* arcybiskup Canterbury.

Ozwał się potem marsz tryumfalny Haendla, królowa, ubrana w małą koronę, wedle jego rytmu stąpała ku wnętrzu świątyni.

Arcybiskup wygłosił błogosławieństwo, poczem chór kościelny ściśle według rytuału odśpiewał *Te Deum*. Podczas modłów za zdrowie i życie jubilatki, korowód książąt i księżniczek defilował przed jej tronem. Wśród dźwięków mendelsohnowskiego marsza z „Atalji” i melodyj rozbrzmiewających z chóru, procesja opuściła z powrotem opactwo.

I znowu pod gołym niebem ozwały się okrzyki uniesienia milionowej rzeszy, znowu rozległy się dźwięki hymnu *God save the queen*...

Brakowało w tym chorze upojonym tylko irlandczyków...

Hel.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Wiedeń 23-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. W.)— Jest rzeczą zupełnie pewną, że sprawa rozwodu króla Milana była główną pobudką do zmiany gabinetu. Król w żaden sposób nie chce dopuścić do powrotu królowej. Był ją z kraju wydalić, zgodził się był nawet na to, aby zabrała z sobą następcę tronu. Król, powołując Risticza, liczył na to, że polityka, którą on reprezentuje, znajdzie sposoby do odebrania syna królowej. Risticz nie zobowiązał się w tej mierze do żadnych pozytywnych kroków, lecz jako były rejent i opiekun króla, posiadał on zawsze osobiste zaufanie jego, pomimo różnicy zdań politycznych. Król, pragnąc w trudnym przejściu zapewnić sobie pomoc Risticza, zdecydował się poczynić mu ustępstwa w zakresie politycznym, podjąć próbę nowych reform wewnętrznych, oszczędności i przywrócenia przyjacielskich stosunków z Rosją. Król zdecydowany jest w ostatecznym razie zrezygnować nawet na rzecz syna, lecz pod warunkiem, że królowa nie będzie rejentką, że w ogóle nie będzie jej dozwolony powrót do kraju. Risticz zostałby po raz drugi rejentem i opiekunem małoletniego króla. Następcą w polityce międzynarodowej mogłyby objąć się dopiero po latach w jakim wielkiem zakłamaniu europejskiem. Na razie Serbja, jako państwo po europejsku zorganizowane, nie może dopuścić się zerwania umów. W stosunku też do Austrii zamierza Risticz domagać się tylko ustępstw co do handlu bydłem.

Berlin 23-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)— Dzisiejsza *Kölnische Zeitung* donosi, że lekarze domagają się, aby cesarz pozostał w Berlinie aż do zupełnego wyzdrowienia. Sądzą, że wyjazd nie będzie mógł nastąpić wcześniej, jak w d. 1-ym lub 2-im lipca.

Berlin 23-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)— Stan zdrowia ks. Bismarka polepszył się nieco. Księżna wyjeżdża w tych dniach do Friedrichsruhe pielęgnować chorego.

Berlin 23-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)— *Germania* zapewnia, że biskup Kopp z Fuldy mianowany został księciem biskupem wrocławskim.

Paryż 23-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)— *Temps* donosi, że król Milan ma udać się do Wiednia, aby zasięgnąć tamże rady, czy abdykować.

Rzym 23-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)— Depretis mocno cierpiący, leży w łóżku. Lekarze wysyłają go do Como.

Londyn 23-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)— *Journal des débats* zaprzecza doniesieniu Biura Reutersa, jakoby poseł francuski w Konstantynopolu, Montebello, doręczył W. Porcie protest rządu francuskiego przeciw umowie angielsko-tureckiej.

Londyn 23-go czerwca. (Tel. pryw. K. W.)— Wczoraj w Hydeparku odbyło się jubileuszowe „święto dzieci”. Królowa przybyła na nie osobiście, witana z niesłychanym entuzjazmem.

Londyn 23-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)— Arcyksiążę Rudolf otrzymał order Podwiązki.

Sofja 23-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. War.)— Prawdopodobnym jest wybór księcia przez sobranje tyrnowskie, wszakże nie Battenberga. Plotki belgradzkie o aresztowaniu Stambulowa i Żiwkowa w Tyrnovie nie mają żadnej podstawy.

Belgrad 23-go czerwca. (Tel. Ajencji półn.)— Gazeta półurzędowa *Ustawnost* zapewnia, że program gabinetu Risticza nie zawiera nie takiego, co mogłoby niepokoić Austrię. Risticz zamierza utrzymać przyjacielskie stosunki z Rosją, ale to nie przeszkadza utrzymaniu takichże stosunków z Wiedniem. *Ustawnost* zaprzecza przytem doniesieniom gazet austriackich, jakoby zmiana gabinetu w Serbji dokonała się przy udziale posia rosyjskiego.

Petersburg 23-go czerwca. (Tel. Aj. półn.)— Z rozporządzenia ministerjum oświaty od początku roku szkolnego 1887/8 przyjmowanie uczniów do klasy wstępnej gimnazjów i progimnazjów zostaje zawieszonem.

Z SĄDÓW.

Po 415-tu latach.

I.

Od czasu do czasu rozprawy sądowe ujawniają zadawnione spory majątkowe, wynikłe ze stosunków, ustanowionych za czasów Rzeczypospolitej i oparte na dowodach oryginalnych, wydobytych z archiwów. Rzucając one nieraz pewne wyrazniejsze światło na stosunki ogólne w czasach odległych i wyprowadzają na jaw szczegóły, historii i nauce prawie nieznanne.

Do takich należy opisywany przez nas niedawno proces o powinność ziemską, zwaną „jutrzyną”, do takich też zaliczyć wypada spór o służebność, rozstrzygnięty przez izbę sądową po 415-tu latach od daty ustanowienia służebności, a po 75-tych latach procesu.

W r. 1472-im, w dniu Znalezienia św. Krzyża, przed sądem ziemskim bełskim stawili się Urodzeni i Wielmożni: Stanisław, Andrzej, Mikołaj, Jan, Jakób i Stefan bracia Małdrzykowie, synowie Jana Małdrzyka i dokonali działu majątku, po ojcu pozostałego.

Pomijamy szczegóły aktu, nie mające związku ze sprawą niniejszą, przytaczamy tylko ustęp, w którym powiedziano, że z pozostałych po Janie Małdrzyku włości: Chodywańca, Chodywańcekiej-Woli, Przeworska, Rudy i Bohoźna, dwie, a mianowicie Chodywańce i Chodywańceka-Wola, przeszły na rzecz Jana i Stanisława Małdrzyków.

Ponieważ otrzymane przez nich wsie nie posiadały wcale lasów, układ pozostawił im prawo użytkowania czyli prawo węgłu do lasu na pozostałych majątkach, masę spadkową stanowiących.

Z biegiem czasu Chodywańceka-Wola otrzymała nazwę Zawadki, a na miejscu Przeworska powstały nowe wsie, noszące nazwy: Łaszczówka, Majdan-Górny i Jeziorna.

Dopóki wszystkie te majątki, nadane Małdrzyków przywilejem ks. Ziemowita w 1422-im r., pozostawały w rękach rodziny Małdrzyków, służebność węgłu nie stanowiła przedmiotu niezgody, a przynajmniej nie ma co do tego śladu w dokumentach. Po przejściu atoli oddzielnych włości w obce ręce, zaczęły się wiekowe zatargi, rozstrzygnięte ostatecznie i nieodwołalnie w r. b.

W dokumentach znajdujemy naprzód wzmiankę o służebności węgłu w akcie granicznym z 1536-go r.

W 1611-ym r. akt 1472-go r. i przywilej z r. 1422-go oblatowane zostały na grodzie bełskim do akt grodzkich.

Z powodu sporów wzajemnych zapadł w r. 1636-ym dekret bełski ziemski, a w r. 1613-ym, 1615-ym i 1637-ym dekrety trybunałskie, służebność ustanawiające.

Manifest *ex re* Urodz. Jana Woyny wniesiony do akt grodzkich bełskich r. 1646-go i manifest z r. 1744-go wspominają również o węglinie.

Dokładniejszemi stają się wiadomości dopiero od r. 1789-go, kiedy właścicielem dóbr Przeworski, Ruda, Łaszczówka, Szaury, Jeziorna i Majdan-Górny był Placyd Kurdwanowski, a posem Chodywańca i Zawadek został Walenty Zakaszewski. Z powodu sporów o służebność przysięgi sekwestrował masy krydańskie Kurdwanowski (któremu ogłoszono upadłość) zawarł z Zakaszewskim ugodę, mocą której ustąpił mu w imieniu upadłego, tytułem kompensaty za służebność, wydział lasu, równający się jednej trzeciej obszaru leśnego w dobrach Kurdwanowskich.

Układ ten został w r. 1792-im ingrosowany do akt tabularnych lwowskich i zaakceptowany przez Rozalię Kurdwanowską, żonę Placyda. Następnie jednak obie strony zerwały się pierwotnej umowy i aktem polubownym, zawartym d. 27-go sierpnia r. 1794-go, skutki takowej uchylili, przywracając w ten sposób *status quo ante*.

Tak rzeczy stały do r. 1812-go.

E. W.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— Panu Aug. Barbanell.—Wiadomości o nowej francuskiej przedalni udzieli dom p. Jakóba Ehrlicha.

— Chemikowi.—Przedsiębiorstwo fabryk przetworów chemicznych nie przyszło do skutku.

— Panu B. K. w Chęcinach.—Trzeba się odnieść listownie do apteki Schmidta, ul. Mazowiecka, lub do apteki Kuśmierskiego, ul. Chłodna 12 w Warszawie.

GIEŁDA.

Warszawa, 23-go czerwca.

Giełda dzisiejsza, tak jak to można było z wczorajszych kursów berlińskich przewidzieć, mocniej była usposobiona dla walut obcych, których kursa w końcu giełdy podniosły się cokolwiek.

Weksle długoterminowe na Berlin robiono po 55.10. Weksłami krótkoterminowymi na Berlin obracano po 55.05, 55.10 i 55.15, przy żądaniu 55.20.

Za weksle krótkoterminowe na Londyn żądano 11.17, bez chęci płacenia.

Paryż w żądaniu 44.60, robiono zaś 44.47½.

Za Wiedeń żądano 88.70.

Listy likwidacyjne w odcinkach dużych po 94.20, małe 94 w żądaniu.

Pożyczki wschodnie I i II emisji po 100.25, III po 101 żądano bez obrotu.

Nową pożyczkę 4% ofiarowano po 84.85, bez nabyców.

Listy zastawne ziemskie droższe, za serję I żądano 101.90, za II, III i IV 101.50. V robiono po 100.40, 100.45, 100.50 i 100.60, przy chęci osiągnięcia 100.70.

Listy zastawne miejskie serji I po 100, II po 99.50, III i IV po 98.90, a V po 98.75 w żądaniu.

Obligacje kanalizacyjne duże po 95.50, małe po 95.25 żądano bez obrotów.

Za akcje Banku handlowego chciano płacić 243, a za akcje Banku dyskontowego 301, bez sprzedających.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych, wyciekające.

W. O.

mniejsze i większe, mało używane, tanio do
sprzedania; **WOLANT** w najlepszym sta-
nie, za rs. 160.—Plac Ś-go Aleksandra róg
Wspólnej № 9 nowy. 1158

Zgubiono dnia 20 Czerwca r. b. Pugilares z kwotą rs. 127, oraz dowód Bankowego składu na partję wełny № 88, odstąpiony przez p. Lilpopa Wiktora na imię Berela Wołkowyskiego. Wexsel in blanco na rs. 50 z podpisem J. Klein, oraz inne notatki. Rzetelnie go znalazęć uprasza się o łaskawe zwrócenie powyższego pugilaresu, którego właściciel człowiek bardzo biedny i obarczony liczną rodziną w skutek tej zguby przy prowadzonym zostanie do ostatniej ruiny.— Adres: Krajerkraft właściciel Hotelu Wenedik na Nalewkach, gdzie otrzyma chojną nagrodę. 1223R

Salon, drzewo czarne z bronzami, jedwabiem kryte, z portjerami i lustrami, gabinet męzki orzechowy, pokój stołowy dębowy, wszystko ozdobne, stylowe, wykwińskiej roboty i zupełnie świeże.

Wiadomość w Zakładzie Stolarskim, Szpitalna № 10. 1170

Kocioł parowy

stojący, z maszyną i kompletną armaturą, o sile 2—3 koni, prawie nieużywany, do sprzedania z powodu zastąpienia go większym.

Wiadomość w fabryce czekolady Jana Wróblewskiego przy ulicy Nowolipki Nr 61. 1185

Rządca (rolnik)

kawaler, z dobrymi świadectwami, poszukuje miejsca i takowe w każdym czasie objąć jest gotów.—Wiadomość ulica Krucza 12, mieszkania 15. 1173

KARETA

potrójna używana, do sprzedania.—Ulica Wileza 1. 1163

Nauka i wychowanie.

Uczeń klas wyższych, filolog, poszukuje kondycji na wieś. Szpitalna 5, m. 1. 10901

Szwajcarki młode, dopiero co przybyłe. Skantor nauczycielski. Krakowskie-Przedmieście 7.—Dąbrowska. 10919

Francuz, nauczyciel dyplomowany, poszukuje bądź korzystnego miejsca na lato u jakiejś zamężnej rodziny, bądź też posady guwernera w Warszawie, lub jej okolicach. Zgłaszać się można osobiście lub piśmiennie: hotel Europejski 233, od 1-ej do 2-ej po południu.

Nauczycielka szkoły rękodzielniczej u dzielną kroju sposobem francuskim: sukien, okryć, dolmanów, bielizny, w dwunastu lekcyjach wyuczyłam gruntownie.—Kurs rs. 6. Nowolipie 30—53. 1513

Stancja dla uczniów gimnazjum 5-go lub 4-go. Marszałkowska 78, m. 13, między Wspólną a Hożą. 10837

Stancja dla uczniów szkół prywatnych. Warunki dogodne. Bracka 8, m. 18. 10925

Uczeń szkoły handlowej Kronenberga, pragnie wyjechać na kondycję. Bracka 8, mieszkania 18. 10926

Student, który skończył gimnazjum realne, poszukuje korepetycji podczas wakacji, na wyjazd na wieś, za cenę umiarkowaną. Oferty można składać: ul. Chmielna, domu 47, mieszkania 13. 1528

Potrzebny jest na wieś, na wakacje nauczyciel, niemiec, znający gruntownie swój język, oraz literaturę. Wiadomość: Brywańska 8, m. 1. 10864

Student uniwersytetu życzy sobie wyjechać na czas wakacyjny, dla przygotowania chłopców do gimnazjum, lub udzielania korepetycji. Wiadomość u szwajcara resursy kupieckiej, Senatorska 40. 1529

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj, może wyjechać na wieś. Tamka 17, mieszkania 6. 10841

Uczeń szkoły handlowej, prywatnej, kursu przygotowania, a także uczeń szkoły realnej kl. 4-ej, życzy sobie wyjechać na wieś, dla przysposobienia chłopców do szkoły realnej. Oferty w kantorze Kur. pod lit. A. X. B.

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, życzy sobie wyjechać na korepetycje. Włodzimierska 2, m. 5, rano i wieczorem. 10871

Do Ciecchocinka ktośby sobie życzył oddać pod opiekę dziecko lub dorosłą panią, na sezon letni za rs. 60, niechaj się zgłosi po bliższe informacje na Nowy-Swiat 38, mieszkania 5. 10881

Potrzebny student roslanin, na wieś. Leszno 51.—Dobruhowski. 1576

Nauczycielka gimnazjum, polka, życzy sobie na czas wakacji wyjechać na wieś. Śliska 11, mieszkania 7. 11094

Nauka rękodzieł dla kobiet J. Swinarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa krawiecczyzny, strojów, krawatów, robót dzetowych, koronek, malowania. 11010

Mężczyzna pragnie brać lekcje języka polskiego od damy. Oferty z wyrażeniem ceny w kantorze Kurjera pod „Lekcje.” 11064

Potrzebny jest korepetytor dla ucznia klasy 1-ej, klasycznego gimnazjum. Marjańska 10, mieszkania 13, od godziny 4-ej do 7-ej po południu. 11084

Prof. de Préchamps, Długa 25. Młoda francuzka, z doskonałą rekomendacją do umieszczenia. 11025

Student posiadający języki i muzykę, pragnie wyjechać na wieś. Oferty w kantorze Kurjera pod 88. 11026

Francuzkiego języka konwersacji udzielam, akcent paryżski. Hoża 48, mieszkania 10, na 3-m piętrze. 11058

Zdrowie.-Bezwonność.-Żużytkowanie odpadków.

Podaje się do wiadomości publicznej, że z d. 1-m Lipca r. b. Kantor Główny Towarzystwa Otwockiego, przeniesionym zostaje z pod № 64 przy ulicy Jerozolimskiej, na też samą ulicę pod № 81, gdzie i Magazyny Otwockie mieścić się będą.—Tenże kantor poleca: 1) **Patentowane puderkiłozety pokojowe, bezwonne**, (system otwocki, № patentu 2258). 2) **Spodium roślinne**, proszek mialki z wójłoku roślinnego do zasypywania puderkiłozetów. 3) **Proszek z wójłoku roślinnego** do dezynfekcji i oczyszczania miejsc ustępowych w podwórzach. 4) **Wójłok roślinny** do budowy i izolacji. 5) **Nawozy bezwonne, naturalne**, jako wyborny kompost do użyźniania pól i ogrodów pod wszystkie rośliny i drzewka, wypróbowany i uznany przez pp. rolników i ogrodników. 6) **Oddział asenizacji miejskiej** przy Kantorze Głównym, zawiera roczne kontrakty z właścicielami domów na dokonywanie swoimi ludźmi obsługi dezynfekcyjnej proszkiem otwockim miejsc ustępowych za opłatą roczną, co dla właścicieli domów stanowi wielką dogodność i oszczędność; albo też dokonywa sprzedaży proszku otwockiego do tego celu, pobierając za codzienną obsługę swoimi ludźmi od rs. 1 kop. 50 do rs. 2 miesięcznie.—Prócz Kantoru Głównego sprzedają hurtowej i detalicznej wyrobów otwockich w Warszawie, dokonywają następujące firmy: Składy Apteczne: Spiess i Syn; Mrozowski, ulica Miodowa; Nicki, Plac Ś-go Aleksandra; Goldhar, ulica Chłodna 24; Centnerszwer, Tłomackie 13; Domy rolnicze i składy nasion: Leon Pilaski, ulica Nowo-Senatorska; Rodkiewicz, ulica Miodowa; Estreich i Podbielski, ulica Długa w Hotelu Niemieckim; Sklepy: Kozłowski, ulica Senatorska i Bracka; Trellego, ulica Nowy-Swiat. 1225r

Zakład Fotograficzny

ŚWIETLIK, 1189
ma honor podać do wiadomości, że osoby chcące uniknąć dłuższego oczekiwania przy fotografowaniu, się raczą dniem pierwaj zamawiać godziny.

Majątek Ziemiński

do sprzedania.

Ładny mały mająteczek, rodzaj Willi, szosą jedna wiorsta od kolei Wiedeńskiej, wzorowe gospodarstwo, ziemia pszenna, dom murywany na suterynach, ładne otoczenie. Cena 40,000 rs., gotówki trzeba rs. 20,000. Bliższa wiadomość: W. Zawadowca stacji Dr. Żel. Warsz.-Wied. Baby. 1187

Różne Spichrze murywane

są do wynajęcia od każdego czasu, przy ulicy Franciszkańskiej 12.—Wiadomość u rządcy domu. 1191

Kupno i sprzedaż.

Lustro duże, bogato rzeźbione i złoczone wraz z konsolą z białym marmurem do sprzedania za rs. 120, kosztowało 160, oraz lampa salonowa, wisząca, z sześciu świecznikami za rs. 25. Wiadomość Marszałkowska 67 nowy, obok gimnazjum. Stróż wskaże.

Prelotka petersburska do sprzedania, w domu 35/1473, przy ulicy Śliskiej, wiadomość u zarządzającego. 10895

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania garnitur buduarowy, umeblowanie stołowego pokoju (dębowe), szafa do ubrania, toaleta, szeslong, figury itd. Obejrzeć można od 12—5. Mazowiecka 11, mieszk. 9. 10896

Do sprzedania kaftanik czarny koronkowy za rs. 25. Do obejrzenia Warecka 3, w pracowni strojów Raciborskiej. 10830

Kasy ogniotrwałe najtaniej można dostać w fabryce, ulica Elektoralna 15, wprost Orlej, G. Gottschak. 10844

Za przystępną cenę, do sprzedania kredensy dębowe, szafy rozbiierane, szafki do bielizny orzechowe, nowe. Żelazna 68, róg Chłodnej, stróż wskaże. 10847

Platforma i wóz parokonnny w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Nowolipie 65, m. 20.

Szafy i całe urządzenie ze znakami, po magazynie kapeluszy za rs. 75, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Miodowa 12, róg Kapitulnej, u Bogusławskiej. 10876

Do sprzedania duży stółjadalny bilardowy, lustro na stalugach odpowiednie dla krawców i magazynów mód. Zielna 39, mieszk. 10, Szein. 1485

Fortepian sprzedaje ratami, zamieniam, wynajmuję, reperacje, strojenia. Nowy-Swiat 47. 9255

Skrzypce włoskie w najlepszym stanie są do zbycia. Obejrzeć można rano do godziny 9-ej i po południu od godziny 6. Ulica Parkowa 23, (Belweder), stróż wskaże. 10157

Dywany, serwety, portjery, chodniki, najtaniej u Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 1025

Fortepian do sprzedania krótki. Wiadomość Długa 28, skład węgli. 10468

Do sprzedania ogier kary lat 6 wżr. 3 wersz. rasy perszeronkiej, wyjeżdżony w pojedyncie i parze. Wiadomość w kantorze, Włodzimierska 23. 10571

Sklep spożywczy do sprzedania w każdym czasie z powodu zmiany interesu.—Ulica Zielna 19. 10070

Fortepian zagraniczny pozostawiony do sprzedania tanio. Jerozolimska 25, m. 12.

Dwuosobowa karetką używana tanio do sprzedania. Miodowa 15, w biurze właściciela domu. 1532

Meble: garnitur salonowy, krzesła fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy, łóżka, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong, biuro, biblioteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, komoda, żardinierki, firanki, do sprzedania. Marszałkowska 111, pierwsze piętro, mieszk. 10, od frontu. 10922

Klacz rasowa lat 5½, wierzchowa i zaprzężona do sprzedania za rs. 170. Wiadomość hotel Saski u stangreta Stanisława. 10827

Szczenięta cetry angielskie, pięknej rasy do sprzedania. Chmielna 50, u rządcy domu.

Fortepian Kralla, szafa rozbiierana, meble różne tanio sprzedaje. Nowogrodzka 3—7.

Chomonta angielskie i płaszczy dla stangretów, tanio do sprzedania. Marszałkowska 73, u stróża. 10739

Do sprzedania maszyna krawiecka systemu Singera w dobrym stanie, stół duży i przyrządy krawieckie. Wiadomość ul. Dobra 41, mieszk. 7. 1522

Człowiek uczciwy, posiadający dobre świadectwa blaga o miejsce szwajcara, woźnego lub stróża domu. Wiadomość: Twarda 25, mieszkania 22. 1523

Wdowa w średnim wieku poszukuje miejsca do zarządu domu, znająca się na kuchni i krawiecczyźnie z maszyną swoją, świadectwo długo-letnie. Wiadomość: kiosk, Senatorska i Kozia. 10869

Potrzebna jest sklepowa do sklepu rękawiczniczego z poręczeniem. Wiadomość: Nowolipki 9, mieszk. 9, od 12 do 1. 11068

Za mieszkanie poszukują malej posługi. Nowolipie 30—53. 1578

Chłopiec jest do umieszczenia zakładu towarzyskiego. Wiadomość w starej łaźni 65, w bufecie. 11039

Chłopczyk 14 letni ukończywszy szkołę elementarną, znający język ruski, niemiecki i polski z prowincji, poszukuje miejsca w jakimkolwiek sklepie. Wiadomość: Elektoralna 14, skład węgli. 11070

Panny potrzebne. Marjańska 3, oficyna lewa, mieszkania 21. 11073

Potrzebna jest sklepowa, z powodu słabego zdrowia właściciela sklepu, kancja rs. 100 jest żadaną. Kozia 1. 11077

Osoba starsza, pierze, prasuje, szyje bieliznę, krawiecczyznę, zna się na gospodarstwie. Pragnie obowiązkowo panny służącej. Marszałkowska 123, sklep wód mineralnych.

Dziewczynki podręczne do staniów potrzebne zaraz. Orla 13. 11085

Potrzebni są uczniowie do zakładu introligatorskiego. Mostowa 9. 11083

Uczeń do apteki potrzebny. Wiadomość w aptecce F. Fijałkowskiego. Plac Teatralny w Warszawie. 11024

Młody człowiek, kawaler, który ukończył edukację w Prusiech, znający prócz języka niemieckiego, język rosyjski i francuski, obznajmiony z interesem leśnym, manipulacją przy tartaku parowym, rachunkowością, oraz buchalterją, poszukuje odpowiedniej posady.—Oferty uprasza składać pod lit. P. R. w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 1581

Potrzebuje miejsca kucharka, z dobrem świadectwami, wraz z synem. Ulica Bolesława 9, u p. Kuleszeskiego. 1575

Osoba uzdolniona, ze swoją maszyną, poszukuje miejsca. Oferty, kiosk, Marszałkowska róg Alei. 1574

Potrzebne są panny, maszynistka i podręczna do bielizny. Chmielna 27, mieszkania 14. 11091

Do pracowni Chłusowiczowej, róg Nowego-Swiatu i Ordynackiej 58, potrzebne są panny zdadne, podręczne i uczennice.

Rządca agronom, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje osób poważnych, szuka posady. Dobra 1, mieszk. 9. 11060

Poszukuje współczynnicy, uzdolnionej do kapeluszy, zgłosić się proszę jak najprędzej. Nowy-Swiat 30, m. 15.—Warunki dogodne.

Fotograf znający dobrze sztukę fotograficzną, potrzebny jest do Rosji za wynagrodzeniem miesięcznym lub też może mieć wynagrodzenie w procentach od dochodu. Firma dobrze wyrobiona.—Adres: Jelec, gubern. Orłowska. fotografia Anieli. 11072

Młody człowiek, warszawianin, posiadający gruntownie znajomość buchalterji podwójnej i korespondencji, pragnie zajmować się prowadzeniem ksiąg buchalteryjnych, na godziny lub stałe zajęcie, podejmuje się również zaprowadzenia nowych ksiąg. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. E. M. 10. 1535

Panien zdalnych do staniów i podręcznych spódniozerek, potrzebuje zaraz. Marjańska 3. 1542

Student medycyny wyższego kursu, pragnie wyjechać na wieś lub zagranicę na czas wakacyjny w charakterze guwernera lub korepetytora. Wiadomość: Dzika 30, m. 7. 11036

Potrzebna osoba na wieś z konwersacją francuską i niemiecką, mogąca przysposobić dziewczynkę do pierwszej klasy. Leszno 18. 11041

Posady i prace.

Potrzebne są panny zaraz do upinania spódnice, kompletne uzdolnione, za bardzo dobre wynagrodzenie, jak również podręczne.—Chmielna 30, m. 5. 10892

Zdolni subjeckci posłotnicy, znajdują stałe zatrudnienie zaraz w zakładzie posłotniczo-dekoracyjnym Romualda Dobrowolskiego, 31 Królewska. 10829

Potrzebny chłopiec do sklepu galanterijnego. Marszałkowska 111. 10930

Poszukuje od 1 lipca młodszej niemki z dobrymi świadectwami. Ogrodowa 15, m. 1, zastąpić można do 11 rano, oraz między 2 a 4 po południu. 10872

Do interesu towarowego, potrzebny jest uczeń, znający prócz krajowych i niemieckiego język. Własnoręczne oferty składać należy, pod lit. A. W. D., w kant. nin. pisma.

Od 1 lipca potrzebna sklepowa młoda i przyzwolta osoba do sprzedawania pieczywa. Kaucja wymagalna rs. 50. Wiadomość w sklepie pieczywa, Ulica Ordynacka 11. 10991

Potrzebna uczennica wieku 15—16, do magazynu rękawiczek. Marszałkowska 105.

Panna służąca umiająca szycie krawiecczyznę i bieliznę, poszukuje miejsca na prowincji, rekomendacja znanych osób. Wiadomość: Niecała 7, w mieszk. zegarmistrza Kolbińskiego. 10997

Żadaną jest na wieś na czas wakacyjny dziewczynka od lat 10 do 14, rodowita francuzka, do zabawy z rówieśnikami. Wiadomość ulica Jerozolimska 8 domu 67, m. 9, od 3 do 5 po południu. 11014

Potrzebni są uczniowie do cukierni „J. Kochańskiego i S-ki”. Świętokrzyska róg Włodzimierskiej. 10951

Potrzebny jest uczeń do zakładu brązowniczo-cyżlerskiego od lat 15—16, znający rysunki. Ulica Ogrodowa 30. 10943

Panny uzdolnione do staniów i upinania sukien — znajdują stałe zajęcie w pracowni F. Newińskiej. Elektoralna 7. 10753

Potrzebna jest zaraz panna do spódnice i do nauki. Orla 13. 10921

Osoba w średnim wieku, wykształcona, z dobrą francuską konwersacją, poszukuje miejsca do towarzystwa, lub reprezentowania domu w Warszawie, czy na prowincji, bądź też miejsca lektorki na godziny, lub demi-place.—Oferty proszę składać u p. Talipowskiej kasjerki w łaźni parowej Towarzystwa akcyjnego na Zjeździe od 9 do 2 po południu, pod lit. K. U. 1524

Poszukuje zarządu domu z kaucją. Kant. Kur. Warsz. pod lit. X. D. Z. 10879

Fachowy leśniczy, kawaler, poszukuje miejsca. Szczegóły i dowody, Nowy-Swiat 21, m. 13. 10890

Marszałek zarządzający pałacem hrabstwa, poszukuje odpowiedniego miejsca, jako marszałka, rządcy domu, plenipotenta, lub administratora, może złożyć świadectwa lub kauceję.—Wiadomość pod 37. Senatorska, u pani Fałgickiej. 10897

Panny uzdolnione do staniów potrzebne. Buchner, Twarda 12. 10898

Osoba praktyczna i obeznana z gospodarstwem wiejskim, poszukuje miejsca do zajęcia się domem w rodzaju gospodyni, świadectwa ma. Ulica Długa 25, mieszk. 25.

Stodoła na rozbiórce długości łokci 50, szerokości 16, do sprzedania na Pradze № 68, naprzeciw kościoła. Tamże jest krowa świeżo po ojczeniu do sprzedania. 10821

Pianino czarne, zagraniczne z pierwszorzędnej fabryki, tanio do sprzedania. Włodzimierska 2, mieszk. 6. 1533

Pianino zagraniczne czarne, prawie nowe, do sprzedania za nadzwyczaj przystępną cenę. Nowy-Swiat 52, mieszk. 6. 1534

Mebel różne i lustra, wyprzedają się po cenach znacznie niższych. Nowy-Swiat 32, w magazynie mebli. Dwa garnitury używane, czarne i orzechowe. 1531

Wolant i bryczki do sprzedania, za przystępną cenę. Ulica Niska wprost Smoczej № 62. 10741

Koni para karecianych 6 letnich ogierów anglo-perszeronów, szpaków, bardzo silnych, spokojnych do sprzedania. Włodzimierska 19. 10758

Siano nowego pokosu, suche, tanio do sprzedania. Królewska 47, mieszk. 1, od 3 do 5.

Do sprzedania palmy i inne piękne rośliny, proste meble i gospodarskie statki. Hoża 22, mieszk. 22, do 11 rano i między 3 i 6.

Dwie karety, kap i para koni do sprzedania. Wiadomość: Wielka № 45, u rządcy.

Pianino orzechowe zagraniczne do sprzedania lub wynajęcia. Grzybowska 4, m. 13.

Fortepian dobry do sprzedania. Wileza № 21, mieszk. 16. Tamże pokój do wynajęcia od 1 lipca. 11078

Różne meble do sprzedania. Wiadomość: Hoża № 24, m. 4. 11079

Jest do sprzedania za niską cenę. Serwantka machoniowa, szafka machoniowa wystawowa, zegar francuski w złotych ramach, zegarek pod kłosem brązowy złoceny, dwa półmiski długie do ryb fajansowe, sztychy grobów królów polskich, szal francuski cały zarabiany i lustro za rs. 9. Wiadomość: Ogrodowa № 23, na dole w oficynie, druga sieni na lewo, od 8 do 12 w południe. 11071

Wyprzedaje szafy, komody, łóżka, biblioteka, stolzety do proszku otwockiego, warsztaty stolarskie, tanio. Aleje Jerozolimskie № 33, stolarz. 11022

Fortepian o 6 oktavach w dobrym stanie do sprzedania za rs. 60. Wiadomość: Leszno 71, u stróża. 11032

Kredens, bufet, naczynia po restauracji do sprzedania. Królewska 1, stróż wskaże.

Łaszczy skórzany do podróży, flet D, kławiatura niema używana, tanio do sprzedania. Krucza 24, od godz. 2—5. 11045

Jest do odstąpienia patent, portjery, szyld, latarnia. Wiadomość w restauracji. Mazowiecka № 6. 11087

2 szafy orzechowe, rozbierane do sukien, ładne, u stolarza. Wróbla 9. 11093

Do sprzedania żyrandol i 2 kinkiety, lustro hebanowe ze złotem, szkło na 18 osób kompletne, biurko dębowe i statki kuchenne. Leszno 31, m. 22. 11097

Do sprzedania: kufer duży podróżny nieużywany, stół machoniowy, kołyska żelazna, lustro sklepowe z konsolą, łóżeczko żelazne, konsolka orzechowa. Wiadomość: Nowy-Swiat 52, na parterze, mieszk. 13.

Sprzedaje 6 krzeseł, stół, kanapę, zupełnie nowe. Piekarska № 7, m. 7. 11101

Garnitur czarny: łóżka, szafy, umywalka, biurko, szeslong, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 11100

Jest do sprzedania maszyna do pończoch w zupełnie dobrym stanie, za przystępną cenę. Mirowska № 3. 11046

Ktoby miał do zbicia altanę, kiosk lub inną budkę łatwą do postawienia w ogrodzie. Oferty proszę składać w kantorze Kur. War., pod lit. G. D. 11047

Fortepian za rs. 200 jest do sprzedania. Senatorska 22, m. 23. 11056

Dwa łóżka machoniowe za rs. 20. Mokotowska 57, mieszk. 6. 11065

Fortepiany i pianina do sprzedania i wynajęcia, przyjmuje reperacje pianin i fortepianów. Nowy-Swiat № 54, Janiszewski.

Do sprzedania garnitur jesionowy urzędowej roboty, kanapa, 6 krzeseł wyszczelnionych, stół za rs. 38, łóżko jesionowe rs. 6, z powodu zmiany lokalu. Elekoralna 35, m. 3, I piętro. 11061

Pozwinięty zakładzie felcersko-fryzjerskim są do sprzedania, sprzęty domowe, w rzeczach, instrumentach, przyborach i włosy dla fryzjerów. Twarda № 57, w zakładzie.

Głopów 200 opasowych do sprzedania. Wiadomość: Nowogrodzka 21, m. 4, od 4 do 6 po południu. 11063

Łatwożyne biurko, obraz, garnitur mebli, fortepian i różne rzeczy do sprzedania tanio. Aleksandra № 13, m. 5. 10966

Fortepian Hoffera 7 oktav, blat metalowy. Sprzedaje Makow Solna 18. 10816

Z powodu wyjazdu sprzedaje się: dębowy stół, kredens, 12 krzeseł, toaleta, szafka z lustrem, łóżka dębowe, żelazne z materacami, stoliki, kasa. Hr. Berga 3, mieszk. 16.

Mebel za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslong, firanki. Chmielna № 32 nowy, m. 9, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 10916

Mebel, różne garnitury, szafy, otomany, szeslongi i inne, po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 6, mieszk. 11, lewa oficyna, 2-ga sieni, naprzeciw bramy. 10975

Z powodu wyjazdu sprzedaje się: dwie komody, jedna rs. 12, druga rs. 6, kredens 15, stół rs. 5, stolik rs. 1, umywalka rs. 5, akwarjum rs. 5, półki na książki rs. 2. Długa № 36, drugie piętro, tam gdzie kąpiele. 10944

Mebel salonowe: garnitur czarny i orzechowy, krzesła fantazyjne, biurko, stolik do kart, ottomana, szeslong, stoliki, garnitur gabinetowy, do sprzedania, Mokotowska 59, róg Placu Ś-go Aleksandra, stróż wskaże. 10939

Mebel, po zwinieciu magazynie, rozmaite garnitury, szafy, otomany, szeslongi, kredensy i inne za bezcen. Nowy-Swiat 58A, wejście z Ordynackiej, pierwsza sieni, m. 5.

Wyjeżdżając sprzedaje za bezcen garnitur mebli. Widok 22, m. 27. 10998

Jest wyżeł ponter do sprzedania. Ul. Marszałkowska № 62, wiadomość u stróża.

Interesa handl. i majątk.

Rs. 8000 potrzebne są do spłacenia takiejże sumy ulokowanej na warszawskiej nieruchomości. Wiadomość: ul. Marszałkowska № 114, mieszkania 5. 10880

Klepek dystrybucyjny z wystawą do sprzedania. Nowy-Swiat № 10. 10824

Kto ma do ulokowania na dom rs. 40.000, raczy zostawić adres w kantorze Kurjera dla M. P. 10866

Magle do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Nowy-Swiat № 57. 10554

Radzyni. Dom do sprzedania, zabudowania gospodarskie, ogród owocowy. Cena 2.000 rs. Wiadomość: Siedlec, Kozierkiewicz. 10354

Magle do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Mylna № 7. 1504

W Galicji dobra ziemskie około 1.100 m. austr., około 40 włók, w tem mniejsza połowa dobrej ziemi, reszta lasu, zasiewy i inwentarze kompletne, suche intraty, propinacja, wapienniki, smolarnia etc. około 2.500 fl. czyniące, rybołówstwo sztuczne, piękne polowanie, pałac piętrowy, park, budynki dobre—pół godziny od kolei żelaznej a następnie 45 minut od Krakowa, za gotówkę lub pierwsze hipoteki w Warszawie lub dom tamże do sprzedania.—Adres: Trzebinia, Galicja poste restante W. Z. 10180

Posesja za zabudowaniami, ogrodem, potrzebna jest do wynajęcia od św. Michała za obrębem miasta, przeważnie za rogatką Wolską lub przy rogatce Powązkowskiej. Oferty pod F. 35 do biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera. Senatorska 26. 1509

Do sprzedania sklep spożywczy. Ulica Ogrodowa № 58. 10448

Dystrybucja do sprzedania zaraz. Ulica Świętokrzyska № 29. 10855

Sklep wiktualny jest do sprzedania z powodu wyjazdu za przystępną cenę w każdym czasie. Ulica Nowy-Swiat № 12. 10860

Suma rs. 10.000 na zabezpieczenie hipoteczne nieruchomości fabrycznej w Warszawie położonej, nie obciążona żadnymi długami nawet bez towarzysztwa jest potrzebna zaraz. Pośrednictwem osób trzecich wyłącza się. Oferty uprasza się składać w kantorze niniejszego pisma pod liczbą 10000. 10863

Zaraz do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy w korzystnym miejscu. Wiadomość w kantorze przewozowym „Konkurencja”. Erywańska № 11. 10904

Dystrybucja z powodu wyjazdu jest do odstąpienia zaraz. Elekoralna № 13. 1539

Kawiarnia do sprzedania. Elekoralna № 3. 1544

Duży dom do sprzedania za rs. 27.000, dochód roczny rs. 4.000, do kupna potrzeba rs. 7.000. Wiadomość: Mostowa № 4, u rządcy.

Suma rs. 12.000 na pierwszym numerze po towarzystwie na domu, Wileza № 5033 p. 53 lokowana, zaopatrzona w kaucję i inne wymagane rygory, co można sprawdzić w hipotece, do odstąpienia alpari. Bliższa wiadomość u właściciela w tymże domu zamieszkałego, lub u wierzyciela, Krochmalna 44, m. 9, do godz. 10-tej rano. 11040

Rs. 8, 10 i 15.000 do umieszczenia na n. 1 hyp. kamienicy bez pośrednictwa na 7%. Elekoralna 14, listy składać można u p. Slewiczko. 11049

Jest do odstąpienia magazyn kapeluszy damskich z dobrą klientelą, urządzeniem, towarami na dogodnych warunkach. Przejazd 9, w magazynie. 11052

Rs. 1000 potrzebna pożyczka na hypotekę. Wiadomość u właściciela domu, ul. Nowolipie 2453d/59. 11030

Rs. 8090—13.000 na 5% i dwa amortyzacji rocznie jest do przeniesienia na n. 1 hypotekę, lub na nieruchomość poduchowną obciążoną już takąż pożyczką skarbową, o ile ta zamortyzowana została do tej wysokości. Plac św. Aleksandra № 14, mieszk. 5. 11057

Szynk do sprzedania. Wiadomość ulica Nowolipie № 50. 11075

Dom z ogródkiem, w najpiękniejszej okolicy podmiejskiej do sprzedania, wynajęcia, zamiany. Nowy-Swiat 17, m. 2. 11066

Dom w środku miasta z placem, dochodu rs. 3000, do zamiany na sumę hipoteczną lub gotówkę. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 1579

Rs. 6000, żądane są na 1 lipca, na spłatę takiejże sumy, na pierwszy numer hipoteki nieruchomości w Warszawie. Szkolna № 7, mieszk. 10, od 12^{1/2} do 2^{1/2}. 1580

Do sprzedania folwark 4 wiorsty od stacji kolei Bydgoskiej odległy 35^{1/2} włók, w tem 5^{1/2} włók lasu, włońska łąki, jezioro z rybami 16 morgów, reszta grunt orny wymarglowany I klasy żytnej — płodozmienn bez służebności. Budynki i inwentarze kompletne, dwór murowany o 10 pokojach, ogród owocowy i angielski. Pośrednictwem wyłączone. Wiadomość filja domu bankierskiego Radziszewski i Spółka, ulica Wierzbowa. 11095

Fabryka krochmalu do sprzedania, na Woli № 12, za koleją Obwodową. 1573

Poszukuje rs. 1000 na pierwszy hipoteki domu drewnianego, na procent umiarkowany. Złota 41, mieszk. 15. 1572

L o k a l e.

Apartament przy ulicy Świętokrzyskiej, złożony z 7-u pokoi, przedpokoju i kuchni, z balkonem od frontu, wszelkimi wygodami, w pobliżu ogrodu Saskiego, zdalny na zakład przemysłowy lub wykłintne mieszkanie prywatne, jest do wynajęcia od św. Jana, za cenę nader przystępną. Wiadomość przy ul. Granicznej № 10, mieszkania 6, rano do 1-ej, oraz od 5 do 6-ej po południu. 1540

Pokoje kawalerskie, na parterze i 1-m piętrze, z usługą, do wynajęcia od Lipca. Mogą być i z meblami. Marszałkowska 114, lub Złota 9. 1554

Dwa pokoje frontowe, umeblowane. Niecała ul. 12, stróż wskaże. 11000

Piękny pokój frontowy, z oddzielnym wejściem, do wynajęcia każdego czasu, tanio. Piękna 46, m. 6. 11002

Letnie mieszkanie, z 2—3 pokojów i kuchni. Wiadomość u p. Dublasiewicza. Zastać można w biurze komory celnej, na Chmielnej, do godziny 4-ej. 10983

2 lub 3 duże pokoje, z kuchnią i pokojem kawalerskim do najęcia. Złota 2. 11048

Jest tanio ładny pokój frontowy, umeblowany. Marszałkowska 105, m. 5. 11031

Tani pokój do odstąpienia zaraz. Zgoda № 9, m. 1. 11028

Stajnia, wozownia i dwa pokoje z cygan- skiem do wynajęcia. Chłodna № 21. 11074

Dwa pokoje umeblowane, obsługa, fortepian. Krakowskie-Przedmieście 7, m. 28. 11081

Pokój frontowy, umeblowany, do wynajęcia od 1 lipca 10 rubli miesięcznie. Smolna 15, mieszkania 8. 11076

Pokój duży, z balkonem, oddzielnym wejściem, elegancko umeblowany, do wynajęcia od 1 lipca, za cenę 20 rubli miesięcznie, drugi mniejszy za 8 rubli. Bracka № 23, mieszkania 18. 11054

Mieszkanie składające się z 3-ch lub 5-u pokoi, od frontu, przy ulicy Dzikiej i róg Stawek, wprost wojennego placu, jest do wynajęcia w każdym czasie, mieszkanie to jest w ogrodzie, z balkonem. 11050

Za przystępne ceny do wynajęcia od 1 lipca 3 i 4 pokoje, z przedpokojami i kuchniami, widne, suche i ciepłe, z widokiem na miasto, ogrody i Wisłę, z najświetlejszym w mieście powietrzem, w domu czysto utrzymanym. Dobra 12. 11027

Pokój z oddzielnym wejściem, do odnajęcia od 1 lipca. Złota № 41, m. 4. 11089

Pokój do wynajęcia, drugi dom od ulicy Przejazd. Nowolipie № 6, wiadomość w mieszkaniu № 2. 11099

Do wynajęcia pokój, dla osoby pojedynczej, może być z meblami i samowarem. Grzybów № 2, m. 36. 10884

54 Słiska — pokoje, oraz są małe mieszkania. 11038

Pokój z przedpokojem, meblami i posługą, do najęcia każdego czasu, blisko kolei. Aleja Jerozolimska № 74. 11023

Lokale: 4 i 3 pokoje, przedpokoje i kuchnie, wodociąg, zlew, z balkonami od ogrodu, suche, ciepłe, do najęcia. Mokotowska № 57, przy Placu Trzech Krzyży. 11037

W domu pod № 21, przy ulicy Kruczej, do wynajęcia od lipca r. b. miejsce, z osobnym podwórkiem na piekarnię lub na inny zakład. Wiadomość u rządcy. 11051

Obok Kazimierza tanie, letnie mieszkania. Wiadomość: Hoża 32, mieszk. 19. 11043

Dwa pokoiki umeblowane, mogą być z pianinem. Marszałkowska 143, m. 9. 10856

5 pokoiów, (w tych salon o 3-ch oknach), przedpokój, kuchnia, wateklozet i wszelkie wygody, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Ul. Hortensja № 7, za rs. 600 rocznie.

Elegancki lokal, 5 pokoiów, przedpokój, kuchnia i t. p., z osobnym ogródkiem i werandą, strona słoneczna, do wynajęcia, za rs. 575. Tamże różne kawalerskie pokoje, z przedpok., schowanka, zlew, po rs. 6, 7, 8, 9 rs. miesięcznie. Wiad.: Wspólna № 19, róg Kruczej.

Od 1-go lipca do wynajęcia cztery pokoje, na 1-m piętrze, od frontu, przy ulicy Brackiej 17, przedpokój, kuchnia, z wodociągiem, za rs. 500. 10831

Potrzebuję na miesiąc wrzesień r. b. mieszkania umeblowanego, z siedmiu lub sześciu pokoiów obszernych, na 1-m lub 2-m piętrze, w środku miasta. Oferty przyjmuję od 21 czerwca, od 12-ej do 2-ej po południu. Plac Zielony № 1, mieszkania № 4.—S. 10743

Pomieszczenie dla pańienek, przy osobie wykształconej. Opieka rodzicielska, konwersacja francuska i niemiecka. Złota 55, mieszkania 2. 10742

Do wynajęcia od św. Jana r. b. Taniol 2 sklepy zadane na składki wódek. Krakowskie-Przedmieście № 426, obok hotelu Saskiego. 10762

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufów, waliz, toreb, „Breymeyer,” Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia, przyjmuje wszelkie reperacje. 9008

Pracownia sukien i okryć damskich, przy ulicy Ogrodowej № 5, mieszkania № 40, poleca się z gustownym wykończaniem roboty. Tamże potrzebne są panny podręczne do nauki. 1551

Poszukuje się wyszynku piwa, przy składzie wódek, kaucji może być złożone rs. 100. Oferty proszę złożyć do kantoru tegoż pisma pod lit. J. C. 100. 10732

Z powodu wyjazdu, do odstąpienia zakład wódek, oraz 4 krowy, z wyrobioną klientelą na mleko. Wiadomość przy ulicy Śliskiej № 32, u rządcy domu. 10731

Gospodarskie obiady po umiarkowanej cenie. Żurawia 45, mieszk. 9. 10874

Tanio przyjmuje krawiecczynę. Tamże jest osoba, znająca dobrze kraj, szycie krawiecczyn i bielizny, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Stare-Miasto 21, m. 17. 10868

Prośba do osób szlachetnych, o pożyczanie rs. 300, aby wyratować z rąk lichwiarzy nieszczęśliwą rodzinę, której rzeczy są wystawione na licytację; blagami w bracia w Chrystusie, ratujcie biedne sieroty, a Bóg wam zapłaci. Oferty: w kantorze Kur. Warsz. J. M.

Wózek dziecinny w dobrym stanie do sprzedania. Hoża № 36, mieszkania 12, na dole.

Dla myśliwych, na sezon polowania można wynająć rasowych wyżłów. Wiadomość: Hoża 32, mieszkania 19, od 3-ej do 4-ej po południu. 11044

Osoba mówiąca po niemiecku, chce przyjąć dziecko na garnuszek. Czerniakowska № 116, m. 110. 11035

Mleko 3 razy dziennie. Aleksandra 14, (Se-werynow), u rządcy. 11029

Akuszerka M. L., z dyplomem medycy chirurgicznej akademii, przyjmuje osoby se-kretne, bez meldunku, na słabość i czas dłuższy, za względną opłatą, oraz udziela porady w sekretnych, krytycznych okolicznościach. Nowy-Swiat № 55, m. 4. 10186

21 Czerwca zgubiono pęczek damskich kluczy, przejeżdżając Krakowskim-Przedmieściem, Senatorska, Placem Teatralnym do Alei Ujazdowskiej. Znalazca zechce zwrócić takowe w Alei Ujazdowskiej № 6, stróżowi, za przyzwoitem wynagrodzeniem. 11069

Zgubiono w niedzielę na wyscigach, (miej-sce pół-rublowe), lub w Frascati papierek dziesięć-pół-rublowy. Znalazca zechce zwrócić, w przekonaniu, że oddaje potrzebniejszemu. Ul. Wspólna 33. 11086

Przybłąkał się wyżeł, ulica Mokotowska № 55, mieszkania 24. Zgłaszać się można od 10-ej do 3-ej. 11053

Przechodząc ulicą Elekoralną, Żabia, o- grodem Saskim, Marszałkowską, Wilezję zgubiono rozetkę, listki wyszadane rozetkami, w środku brylancik. Sumienny znalazca zechce oddać na Elekoralną № 31 35, mieszkania 7, za nagrodą rs. 10. 10838

Zgubiona została książka do nabożeństwa, w niej list i sto rubli owinięte w chustkę od nosa z literami H. R. Łaskawy znalazca zechce oddać za nagrodą 10 rubli. Ul. Wiejska № 9, mieszk. 3. 11080